Nr. 208. Kraków, 14 Września — Piątek. Rok 1877.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 13 września

III.

Brak równowagi w budżecie jest tem zastraszającem widmem, które wywołało myśl przystąpienia do reform podatkowych; nim też z kolei zająć się nam wypadnie.

Każdy deficyt budżetowy ma zawsze swą genezę. Zastanawiając się nad nim, znajdzie się przyczynę, która go spowodowała. Uchylenie tej przyczyny w najracyonalniejszy sposób, bywa zwykle najlepszym środkiem przywrócenia równowagi w budżecie. W Austryi do deficytu obecnego przyczyniła się głównie gwarancya zapewniona kolejom żelaznym. Od czasu, jak wzrastać zaczęły sumy wypłacane na podstawie gwarancyi rządowej, wzrastał też stopniowo deficyt budżetowy i prawie w zupełnie równej mierze. Możnaby przypuścić, że głosy nawołujące do tak zwanej „sanacyi kolei żelaznych“, mają razem z losem kolei i interes skarbu na celu; ale zaraz pierwszy rzut oka na podawane w tej mierze środki przekonywa nas, że pomienione dążności przybierają zupełnie odmienny kierunek. Wszystkie zmierzają do tego, żeby rozszerzyć podstawę gwarancyi i subsydiami rządowemi ratować chybione spekulacye. Znaczna część stronników zamierzonej reformy podatkowej sprzyja też z tego jedynie względu odnośnym wnioskom rządowym, że wynikający z nich wzrost dochodów państwowych, ma, w jej rozumieniu, stworzyć możność zajęcia się na szerszą skalę losem kolei żelaznych we wskazanym kierunku. Widoczną jednak jest rzeczą, że taki sposób traktowania kwestyi kolejowej, zamiast sprowadzenia równowagi w budżecie, przyczynićby się tylko mógł do powiększenia deficytu. Nie jest to więc właściwy środek do uchylenia przyczyny sprowadzającej brak równowagi w budżecie, szukać go raczej należy w ekonomicznych stosunkach austryackich. Koleje nie rentują się dla tego, że nie panuje na nich ruch należyty, ten zaś nie ożywi się, dopóki się nie zapobiegnie upadkowi rolnictwa, stagnacyi w handlu i brakowi ducha przedsiębiorczego w przemyśle. Jedynie więc stosowne zabiegi rządowe w zamiarze podźwignięcia co tylko wymienionych gałęzi gospodarczych czynione, zapobiedz mogą złym skutkom z gwarancyi kolejowej płynącym. Najwłaściwszym zaś środkiem w tej mierze byłby nacisk na Bank narodowy, żeby zamiast ułatwiania swym kredytem gry giełdowej, wspierał nim raczej pracę produkcyjną. Wtenczas kapitały skupiające się dziś około giełdy, popłynęłyby innemi kanałami, kanałami użyźniającemi niwę pracy produkcyjnej; ruch wymian ożywiłby się należycie; sanacya kolei żelaznych uskuteczniönąby została przez sprzyjające jej warunki ekonomiczne, a tem samem zniknęłby deficyt z gwarancyi rządowej wynikający.

Dobrze, odpowiedzą na to, ale droga wiodąca do tego celu jest długą, na przebycie jej trzeba lat, a deficyt musi być zaraz pokryty. Są i na to sposoby. Jeśli po stronie czynnej budżetu znajduje się niedobór 20 do 30 milionów, to określenie odpowiedniej sumy po stronie biernej sprowadza od razu równowagę w budżecie. Manipulacya ta nazywa się systemem oszczędności, rzeczy w ciężkich razach arcyzbawiennej.

Ile razy kto w Austryi wspomni o zaprowadzeniu systemu oszczędności w budżecie, odzywają się zaraz głosy nawołujące tendencyjnie do zredukowania armii i odpowiedniego wykreślenia sum w budżecie wojskowym preliminowanych. Mówimy tendencyjnie, bo głosy te pragną tylko skrzyżować dążność w inną stronę oszczędności zwróconą. Wśród obecnych stosunków politycznych nie można naruszać budżetu wojskowego. Zresztą, powaga Austryi i jej wpływ na zewnątrz, opierające się na silnej i gotowej do boju armii, nie z samych tylko względów politycznych są potrzebnemi. Uczucie słabości państwa ogarnęłoby niebawem cały zakres ekonomicznych stosunków i wpłynąćby na nie mogło w nader zgubny sposób. Oszczędności w tym kierunku zastosowanej nie możnaby więc nazwać gospodarczą. Wybrać sobie można w tym celu stosowniejsze działy budżetu. Od dziesięciu lat wzrosły wydatki państwa o 200 milionów. W cyfrze tej wydatek z gwarancyi kolejowej wynikający figuruje w sumie 37 milionów, a budżet wojskowy powiększył się tylko o niespełna 20 milionów, pozostaje więc jeszcze suma 141 milionów, w której można czynić redukcye. Zastosowanie systemu oszczędności znajduje więc bardzo szerokie pole do popisu. Z rubryk wydatkowych możnaby bardzo wiele wziąść pod tym względem pod rozwagę; podniesiemy z nich tylko jedną, w której nie ze względów jedynie utylitarnych, ale i politycznych system oszczędności powinien znaleść zastosowanie.

W każdym kraju, w którym autonomiczne stosunki rozwijają się, ścieśnia się zawsze zakres biórokracyi, a z nim i koszta odnośne; u nas zaś wzrastają tylko podwójne wydatki. Aparat urzędniczy powiększył się raczej, niż zmalał od czasu zaprowadzenia władz autonomicznych, a przynajmniej wzrosły koszta administracyjne, nieledwie w tej samej wysokości, w jakiej się deficyt okazał. Stopniowe redukowanie tych kosztów, łącznie z oszczędnościami stosowanemi w innych rubrykach w zakresie wspomnianego powyżej nadrostu wydatków od lat dziesięciu, powinnyby przywrócić równowagę budżetu w bardzo krótkim czasie.

Dorzucimy jeszcze kilka uwag nad kwestyą, która w Radzie państwa z okazyi zamierzonej reformy podatkowej poruszoną została. Powiedziano tam, że reforma podatkowa uczyni raz na zawsze rozbrat z systemem powiększania długów państwa, powołano się nawet na przykład Anglii, która w ostatnich czasach z tym systemem stanowczo zerwała. Dodatek „w ostatnich czasach“ uczyniono bezmyślnie, i tylko od niechcenia, a leży w nim właściwie zasadnicza część tej kwestyi. Dopóki Anglia zostawała w pierwszem stadium rozwoju pracy produkcyjnej, unikała starannie obciążania kraju podatkami, wychodząc z zasady, że ich ciężar przeszkadza rozwojowi rolnictwa, handlu i przemysłu. Wszelkie większe potrzeby rządowe pokrywała kredytem, składając na kraj tylko ciężar pokrywania procentów od nich, zamiast składania od razu całego kapitału z bieżących dochodów. Dopiero kiedy w kraju, pod wpływem tej ochrony zakwitło rolnictwo, kiedy handel angielski pół świata ogarnął, a przemysł wzrósł do kolosalnych rozmiarów, zerwała Anglia z zbytecznym już w tenczas systemem, wzięła się do amortyzacyi długów i pokrywania podatkami całej sumy bieżących wydatków. Czy obecne austryackie stosunki podobniejsze są do pierwszego, czy ostatniego stadium rozwoju angielskich stosunków? tego pytania nie potrzebujemy sobie pewnie zadawać. Nie byłoby więc w tem nic ekonomicznie zdrożnego, żeby, dopóki polepszenie stosunków kredytowych nie sprowadzi należytego rozwoju rolnictwa, handlu i przemysłu, dopóki nie wyleczy niedomagań kolei żelaznych, dopóki system zaprowadzania oszczędności nie zmniejszy sum po stronie biernej budżetu, pomódz sobie chwilowo kredytem państwa, a nie wydzierać podatkami z rąk pracy produkcyjnej niezbędnego do jej popierania grosza.

Mniemamy więc, że są sposoby sprowadzenia równowagi do budżetu państwa nawet bez „Zuschlagów“ i bez przedwczesnego zaprowadzenia reform podatkowych wątpliwej dotąd wartości. Ostatnie można odwlec do czasu, w którym rozwój stosunków austryackich jaśniej ich potrzeby wykaże i uwydatni warunki wskazujące kierunek, w jakim przedsiębranemi być powinny.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 12 września.

○ Miasto nasze niezwykle ożywione wskutek wystawy licznie zwiedzanej i ściągającej przybyszów z różnych stron kraju; dzisiaj od rana szczególniejszym odznaczało się ruchem, z powodu przybycia Nuncyusza Apostolskiego. Ruch ten objął przedewszystkiem wszystkie klasy katolickie trzech naszych obrządków, a udzielił się także reszcie indyferentnej lub niechrześciańskiej ludności, z powodu przemówień Ojca świętego do pielgrzymów polskich, które tak głębokie wywarły wszędzie wrażenie. Na dworzec kolei ciągnęły tłumy ludu procesyonalnie z chorągwiami, śpiewając hymny pobożne. Władze rządowe nie były obecne przyjęciu, a to ze względów formalnych, gdyż wedle form przyjętych teraz Nuncyusz Apostolski nie może być witany przez Namiestnika, jako zajmującego wyższą rangę. Władze wojskowe były równie nieobecne. Prawdziwa przyczyna zdaje się być ta, iż chciano uważać tę podróż za prywatną; wskutek czego Nuncyusz tem dobitniej wykaże się wysłańcem papieskim do narodu i Kościoła polskiego.

Przybywającego Arcybiskupa Jacobiniego, witał najpierw prezydent miasta, a potem trzej Arcybiskupi jako dostojnicy Kościoła. Przemowa Nuncyusza pełna uczucia i serdeczna sprawiła wrażenie tem większe, że ma on głos i obejście nadzwyczaj ujmujące.

Tłumy ludu zalegały ulice i kościół katedralny, z niektórych domów powiewały chorągwie, balkony były ozdobione dywanami. Kiedy Nuncyusz Jacobini przybył do Śgo Jura, dały się słyszeć strzały armatnie na jego powitanie. Ponieważ lud i procesye zaległy obszerny plac Sgo Jura, więc Nuncyusz wyszedł na balkon i ztamtąd udzielał błogosławieństwa, podobnie jak w drodze błogosławił ciągle pobożnych.

Następnie Nuncyusz przyjmował Radę miasta, liczne korporacye, a wreszcie Członków Wydziału krajowego z Marszałkiem na czele. Hr. Wodzicki we francuskiej przemowie powitał go imieniem kraju, a a będę się starał jutro przesłać Wam jego przemówienie w całości.

Dziś hr. Namiestnik daje wieczór na cześć Nuncyusza, a jutro odbędzie się wielka uroczystość założenia kamienia węgielnego pod kościół Serca Jezusowego. Miasto całe teraz właśnie świetną zajaśniało iluminacyą.

Dziś ma przybyć do Lwowa książę Leon Sapieha, który już powrócił do zdrowia, podobnie jak jego syn. Książę Adam bawił tu już dni kilka po powrocie z zagranicy. W niedzielę ma przyjechać minister handlu, celem zwiedzenia wystawy, a może jeszcze przybędą ministrowie rolnictwa i minister Ziemiałkowski. Odwiedza wystawę ciągle bardzo wiele osób, dziś było na niej kilka tysięcy zwiedzających; nie ma jednak wielkiego napływu gości z innych dzielnic Polski, zapewne z powodu trudności paszportowych i kursu rubli.

Lwów 12 września.

Dzisiaj o godz. 11½ (pociąg spóźnił się o całą godzinę) przybył Nuncyusz Jacobini do naszego grodu. Powitała nadchodzący pociąg muzyka wojskowa hymnem papieskim, a licznie zebrana publiczność trzykrotnem: niech żyje! Skoro tylko dostojny gość wysiadł z wagonu, prezydent miasta Dr. Jasiński, na czele licznej reprezentacyi miasta, wygłosił łacińską mowę powitalną, wyrażając w niej dobitnie uczucia katolickie ludności miasta i przywiązanie do Stolicy św., radość miasta z przybycia Nuncyusza i ofiarując uprzejmą gościnność. Ze zwykłą sobie werwą odpowiedział krótko Nuncyusz, że przekonany jest o najlepszych usposobieniach miasta dla Ojca św. i doznawszy już tyle w kraju naszym uprzejmości, z prawdziwą rozkoszą wstępuje do jego stolicy. Poczem wprowadzono Nuncyusza do sali I klasy, gdzie trzej arcybiskupi, liczny kler świecki i zakonny trzech obrządków, księżna Sapieżyna i kilka dam, książę Karol Jabłonowski, hr. Wilhelm Siemieński, hr. Kazimierz Miączyński, hr. Russocki, Józef Jabłonowski, Kalixt Orłowski, Kielanowski i inni na jego przybycie czekali. Tu prawdziwie wspaniałą co do treści i formy, ślicznie wygłoszoną łacińską mową witał przedstawiciela Stolicy św. X. Arcybiskup Wierzchlejski. Zaznaczywszy krótkiemi ale dosadnemi rysy cierpienia i twardą dolę Kościoła, wskazał jako na jedyną pociechę dla Ojca chrześciaństwa na przywiązanie katolickich ludów, Polaków zwłaszcza, do św. Stolicy i prosił, aby Nuncyusz raczył oznajmić Ojcu św. tę niezachwianą stałość i wierność dla św. Stolicy w swojem i swoich dyecezyan imieniu. Nuncyusza przyjmuje otwartemi rękami ofiarując gościnność najserdeczniejszą. W tym sensie przemówili krótko dwaj inni Arcybiskupi. Nuncyusz odpowiedział z zapałem: Ojciec św. już nie raz jeden odbierał dowody przywiązania Polaków i szczególną otacza ich życzliwością, a przyjęcie to, jakie znalazł w tym kraju jego reprezentant, napełni serce jego nową, prawdziwą pociechą. Co do mnie, ciągnął dalej, przyjmijcie niekłamany wyraz wdzięczności i miłości (*amoris*) za tę serdeczną gościnność, jakiej już doznałem i jaką mi wśród ludu waszych dyecezyj ofiarujecie. Z sali wyprowadzono Nuncyusza do powozu X. Arcybiskupa Wierzchlejskiego. Obszerny plac przed dworcem zaległy tłumy kilkunastu procesyj z kościołów lwowskich, z świecami, chorągwiami, obrazami, niesionemi przez panienki w białych sukniach i szarfach o papieskich kolorach. Według programu ogłoszonego w niedzielę przeszłą z ambon, Nuncyusz wraz z X. Arcybiskupem jadąc z wolna, miał być procesyonalnie prowadzony do katedry lwowskiej. Tymczasem, nie wiem już czyją winą, powóz pognał kłusem, zostawiając zebrane procesye w nader niemiłem zadziwieniu. Na widok kilkunastu karet zdążających do katedry, tłum ludu w niedługiej chwili zapełnił świątynię. Nuncyusz pomodliwszy się udzielił zebranym błogosławieństwa, poczem odjechał do mieszkania swego u św. Jura, gdzie mu przedstawieni byli kapłani rożnych obrządków i dyecezyj, radni miasta i wiele innych osób. W chwili gdy to piszę, wspaniała iluminacya rozwidnia miasto. Jutro Nuncyusz poświęca kamień węgielny pod kościołek Najsł. Serca P. Jezusa PP. Franciszkanek na ulicy Kurkowej. O piątej wieczór obiad u X. Metropolity Sembratowicza. — W piątek odprawi mszę św. w katedrze łacińskiej, w niedzielę zaś pontyfikuje u św. Jura. Tyle na teraz. Ogólne wrażenie najlepsze.

Lwów 12 września.

E. Z powodu zapowiedzianego przyjazdu Nuncyusza papieskiego X. Jacobiniego, miasto nasze przybrało w dniu dzisiejszym szaty uroczyste. Ulice przez które miał przejeżdżać dostojny gość, ozdobione były chorągwiami białożółtemi, z wielu okien i balkonów wywieszonn kobierce, a z ratusza powiewały również chorągwie. Na powitanie gościa wyjechała rannym pociągiem do Gródka deputacya duchowieństwa pod przewodnictwem X. infułata Mosinga.

W chwili gdy około 11½ godz. w południe pociąg wiozący Nuncyusza stanął na dworcu kolei Karola Ludwika uderzono w dzwony wszystkich kościołów. Na dworcu oczekiwali przybycia arcybiskupi wszystkich trzech obrządków wraz z duchowieństwem, prezydent m. Lwowa p. Jasiński z wiceprezydentami i kilkudziesięciu radnymi, hr. Siemieński, ks. Jabłonowski, hr. Miączyński, hr. Potocki z Rymanowa i wielu innych.

Przed dworcem uszykowały się procesye ze wszystkich kościołów i wielkie tłumy publiczności. W chwili gdy pociąg wjechał do dworca, kapela wojskowa zaintonowała hymn papieski.

Pierwszy powitał Nuncyusza prezydent miasta łacińską przemową następującej treści:

Ekscelencyo!

„Przynosi mi to wielki zaszczyt, że jako prezydent téj stolicy mogę w jéj imieniu razem z delegatami Rady miejskiéj powitać Waszą Ekscelencyę i złożyć nasze najgłębsze uszanowanie Dostojnemu Nuncyuszowi Stolicy Apostolskiéj, do któréj przywiązani jesteśmy z najszczerszą czcią i uwielbieniem. Pomni życzliwości, okazywanéj nam przy każdéj sposobności, największe dzięki składamy Ojcu Świętemu, pragnąc gorąco być zawsze godnymi Jego życzliwości i błogosławieństwa.“

Na to powitanie odpowiedział Nuncyusz również łacińską przemową, dziękując za gościnne przyjęcie.

W sali 1éj klasy oczekiwali przybycia Nuncyusza trzéj arcybiskupi lwowscy z licznem gronem duchowieństwa.

Pierwszy przemówił X. arcybiskup Wierzchlejski po łacinie:

„Przyjazd Waszej Ekscelencyi do naszego miasta przejmuje tak mnie jak i duchowieństwo i lud wierny mojej opiece powierzony najszczerszą radością, gdyż nastręcza nam przyjemną sposobność objawienia uczuć niezłomnej wierności i posłuszeństwa, serdecznej miłości i wdzięczności dla Ojca świętego Piusa IX, z którym naród polski związany jest tylu nazwiskami. Im silniej bowiem i srożej przeciwniey prześladują i uciskają naszą świętą religię, z im większą gwałtownością i zuchwałością uderzają na Stolicę Apostolską i ją znieważają, im więcej ośmielają się niegodnie traktować i spotwarzać samego Ojca św., wyzutego z królestwa, pozbawionego wolności i ograniczonego do gmachów Watykanu — tem silniejszy węzeł łączy nas z kościołem Piotra, tem tkliwsze uczucie miłości przejmuje nas wobec zastępcy Chrystusa, tem gorętsze modły zasyłamy i zasyłać nie przestaniemy do Wszechmocnego Boga dopóki życia stanie, ażeby Go przez długie lata zachował w zdrowiu i bezpieczeństwie i pozwolił Mu wreszcie patrzeć na tryumf świętej religii i Stolicy Apostolskiej.

Upraszam zatem najuprzejmiej Waszą Ekscelencyę, ażebyś te uczucia i wyrazy niezłomnej wierności i posłuszeństwa, synowskiej miłości i wdzięczności, któremi ożywieni jesteśmy, tak ja jakoteż duchowieństwo moje i lud wierny, raczył łaskawie objawić Ojcu św. Piusowi IX. Racz Ekscelencyo przyjąć łaskawie objawy najgłębszej czci, które składam Ekscelencyi imieniem własnem i imieniem wiernego duchowieństwa i ludu jako reprezentantowi Stolicy Apostolskiej; racz także przyjąć Ekscelencyo zapewnienie, że Cię od dzisiejszego wjazdu do naszego miasta zawsze zachowamy i czcić będziemy w wdzięcznej pamięci.“

Przemówił następnie X. Metropolita Sembratowicz i ks. arcybiskup Romaszkan. Dokładnej treści tych przemówień jakoteż odpowiedzi X Jacobiniego podać Wam obecnie nie mogę, bo wśród gwaru dosłyszeć niemogłem.

Następnie duchowieństwo obrz. greckiego zaintonowało hymn *Mnohaja lita*, a wśród tego X. Nuncyusz wsiadł do powozu ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego i udał się w drogę do miasta. Za powozem arcypiskupa rz. kat. jechał metropolita X. Sembratowicz, za nim X. arcybiskup Romaszkan obrz. orm. a następnie powozy, wiozące prezydenta i radnych miasta. Na ulicach, przez które jechały te powozy, zgromadziły się niezliczone tłumy publiczności. Orszak jechał przez ulicę Nowy Świat, Kopernika, i plac Maryacki do kościoła katedralnego obrz. rz. kat. gdzie Nuncyusz powitany został przez całe duchowieństwo wszystkich trzech obrządków.

Ztamtąd udał się Nuncyusz do pałacu Śgo Jura, gdzie mu się przedstawiały władze i korporacye.

Wieczorem zajaśniał Lwów rzęsistem oświetleniem jakiego już dawno nie pamiętam. Z bardzo małemi wyjątkami wszystkie domy prywatne były oświetlone, również gmachy miejskie i krajowe. Najwspanialszy jednak widok przedstawiały oświetlone lampionami kościoły: jezuicki, dominikański, bernardyński i Śgo Jura. Niezliczone tłumy ludu przeciągają ulicami.

Część literacko-artystyczna.

Koronacya obrazu Najświętszej Maryi Panny

w Starej Wsi

przez

X. IGNACEGO POLKOWSKIEGO.

Na wieść radośną, że za dni naszych ma się odbyć koronacya N. M. Panny w Starowiejskim obrazie cudami wsławionej, takiem pobożnem uczuciem zabiły wszystkie polskie katolickie serca, a przedewszystkiem wszystkie dyecezye galicyjskie, iż trzeba było być na miejscu, aby się o tem podniosłem przekonać uczuciu, trzeba było naocznym być świadkiem, aby się utwierdzić w pobożnej czci ludu dla N. M. Panny. I ta wielka chwila właśnie dziś nadeszła, a uroczystość odbyła się z takiem pobożnem namaszczeniem, z takim religijnym przepychem, że wszystko co się marzyło o tem wielkiem święcie, spełniło się w rzeczywistości wszystko co się widziało naocznie, tak nas żywo przeniosło w minione podobne uroczystości, znane nam tylko z opisu, że godzi się jak najprędzej, choćby pobieżną zdać relacyę, o tem wielkiem święcie, jakiego z żyjących nikt nie widział w Polsce całej.

W Zemlińskiem Żupaństwie na Węgrzech w miasteczku Humenny, w parafialnym kościołku był starodawny obraz N. M. Panny, na płótnie malowany a przedstawiający chwalebne zejście z tego świata Boga Rodzicielki, i chwałę Jej w Królestwie Niebieskiem. Według tradycyi ojców Kościoła, apostołowie cudownym uwiadomieni sposobem o bliskim zgonie Matki Najświętszej, z dalekich kończyn ziemi judzkiej zeszli się w dniu jednym do Jerozolimy. Jedną ożywieni myślą, by od Matki boskiego ich mistrza otrzymać mogli ostatnie błogosławieństwo, przybywają do ubogiego domku Maryi. Jakiś domorodny słowacki malarz tak sobie uprzytomnił tę piękną chwilę. W pośród dwunastu apostołów klęczy N. M. Panna, a przed Nią Jan św. z zapaloną gromnicą. Jeden z sędziwych apostołów podtrzymuje rękę Najświętszej Panny. Książę apostołów Piotr św. w kapę kościelną ubrany w lewej ręce trzyma otwartą książkę, a w prawej kropidło z wodą święconą. Za nim jeden z apostołów rozdmuchuje w kadzielnicy węgle, dwaj inni w księdze czytają, a pozostali w niemem zachwyceniu modlą się posmutnieni wielce. Górna część obrazu przedstawia chwałę w niebie Najświętszej Panny.

Kiedy obraz ten był malowany i przez kogo? jak długo w wzmiankowanym na Węgrzech zostawał kościele? nic o tych rzeczach nie wiemy, podanie bowiem onego dopiero sięga czasu, kiedy obraz ten cudowym sposobem znalazł się na ziemi Sanockiej. Światu to całemu wiadomo, że i domek Najświętszej Panny dnia jednego, czyli nocy jednej cudownym sposobem przeniesiony był najprzód do Dalmacyi, a ztamtąd do Loretu, gdzie dotąd zostaje, toż samo stało się z Humeneńskim a dziś Starowiejskim obrazem.

W tej uroczej, niegdyś odwiecznemi zarosłej lasami, a dziś gęsto zaludnionej Sanockiej ziemi, w dolinie rzeczki Stobnicy, nieopodal miasteczka Brzozowa, w drugiej połowie XIV wieku nad drogą w Starej Wsi na drzewie, zjawił się niewiedzieć zkąd opisany przez nas obraz. Kto go tu zawiesił, gdy nikt powiedzieć ani wytłumaczyć nie umiał, pobożny lud Starej Wsi nie wchodząc w przyczynę, otoczył obraz czcią i nabożeństwem serdecznem. Po niedługim jednak czasie niepewność względem pochodzenia obrazu wyjaśniła się dokładnie. Z poza Karpat węgierskich od Homonny przybyli dnia jednego do Starej Wsi stroskani Słowacy i opowiadali żałośnie, że z kościołka ich, cudami słynący obraz Najś. Maryi Panny zniknął nagle, za którym oni w różne rozeszli się strony by go odnaleść koniecznie. W pielgrzymce swej gdy do Starej zaszli Wsi, a zobaczyli go na drzewie, powitali serdecznemi łzami radości, i z należnym szacunkiem skarb swój drogi do ojczystej unieśli siedziby. Radość ich jednak krótko trwała. Nazajutrz bowiem z kościołka ich zniknął obraz niewidzialnym sposobem. Teraz już na pewno udali się pań do Starej Wsi, i powtórnie zanieśli na Węgry drogie swoje palladyum. Ale obraz po raz trzeci znika, i na wybrane w Starej Wsi wraca miejsce. Nad tem trzechkrotnem nie ludzkiem zdarzeniem zastanawiając się uznali wolę w tem Bożą, i obraz w spokoju tam zostawili, gdzie Matka Boska upodobała sobie i tak wyraźnie zaznaczyła wolę swą.

Takie jest podanie ludowe mieszkańców Sanockiej ziemi, takie jak i podanie węgierskie, które uczony X. Balogh de Nemecsicz, Węgier, zamieścił w swem najnowszem dziele *Beatissima Virgo Maria-Regina Hungariarum*. Obu narodów jednozgodne podania o cudownym obrazie, potwierdza jeszcze jeden pobożny szczegół. Od niepamiętnych czasów parafianie z Humany, czcząc pamięć obrazu swego, corocznie na dzień Narodzenia N. M. Panny w pobożnej pielgrzymce przychodzą do Starej Wsi — kompanii zwykle towarzyszy proboszcz miejscowy — a poprzedza ją starodawna chorągiew z Starowiejskim obrazem Matki Boskiej. Nic rzewniejszego nad przybycie tych słowackich pątników, ze łzami i jękiem witających: *Sławnu Kralawnu Uhersku*, *Paneńku Maryju Starowejsku*. Nic rzewniejszego nad pożegnanie się ich z cudownym obrazem.

Otóż tego to obrazu odbyła się w dniu dzisiejszym uroczysta koronacya, za zezwoleniem apostolskiej Stolicy. Na to ostatnie słowo kładę nacisk dla tego, że u nas w Polsce mnóstwo się znachodzi obrazów N. M. Panny koronami ozdobionych, z pobożności i powszechnego zwyczaju, a 30 tylko takich, których koronacya nastąpiła za dekretem rzymskim. Za takim dekretem pierwsza koronacya obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej odbyła się w roku 1717 a ostatnia u nas w Polsce 1786 w Szydłowie na Żmudzi. Od czasu jak wprowadzono w kościele naszym zwyczaj koronowania obrazów Matki Najświętszej cudami wsławionych, od owego sławnego zapisu kardynała Pallavicini z roku 1631 ukoronowano na całym świecie z uroczystością rzymską 233 obrazów, z których na szczęśliwe panowanie Piusa IX 5 przypada obrazów, w Sarwar na Węgrzech, w Paryżu *Notre Dame des Victoires* i *du Sacré Coeur*, słynny obraz w Lourdes i ten w Starej Wsi piąty.

Sto tysięcy ludu, trzystu kapłanów, kanoników i prałatów, trzech infułatów i czterech biskupów znajdujących się na koronacyi obrazu, oto najwymowniejsze znaki wspaniałego obrzędu. Dnie i noce całe rzewne pobożne śpiewy, łzy i łkania naszego kochanego ludu polskiego, po kilka naraz kazań w różnych punktach, gdzie zgromadzeni byli pobożni pątnicy, przy 25 ołtarzach nieustannie odprawiane Msze Śte od 5 godziny rano aż do pierwszej; praca duchowna aż do późnej nocy w konfesyonałach, a przy tem wszystkiem porządek wzorowy i organizacya znakomita i ład w całem tem nabożeństwie i uroczystym obchodzie, oto rzewne i najmilsze obrazki

Wiedeń 12 września. Projekt ustawy mający pogodzić przepisy konstytucyi z nową ustawą karną, który onegdaj wniósł w Izbie deputowanych Rady państwa minister sprawiedliwości, brzmi w całej osnowie:

„Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa, celem pogodzenia przepisów konstytucyi z nową ustawą karną, zaprowadzoną na mocy ustawy z d...... postanawiam co następuje:

Art. 1. Każde ścieśnienie wolności osobistej lub naruszenie prawa domowego popełnione wbrew przepisom ustaw podczas wykonywania urzędu lub służby, karane być ma więzieniem nie krótszem od 14 dni, a nie dłuższem nad 3 lata.

Jeżeli winny dopuścił się tylko niedbalstwa, natenczas karany będzie więzieniem stanu do sześciu miesięcy lub grzywną do 500 złr.

Powyższe przepisy karne uważać należy w każdym względzie tak, jakby były objęte nową ustawą karną o zbrodniach, występkach i przekroczeniach i nie sprzeciwiały się zastosowaniu surowszych przepisów karnych.

Art. 2. Wszelkie odwoływanie się ustaw zasadniczych na przepisy ustawy karnej, odnosić należy do stosownych przepisów nowej ustawy karnej i należącej do niej ustawy przejściowej. Mianowicie art. XXVIII tejże ustawy przejściowej stosować należy do § 3 ustawy z 23go maja 1873 L. 120 D. P. P. o chwilowem zawieszeniu sądów przysięgłych i do § 10 ustawy z 27go października 1862 L. 87 D. P. P. o obronie wolności osobistej.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie równocześnie z nową ustawą karną.

Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi sprawiedliwości.

Sprawa wschodnia.

Książę Karol wydał w głównej kwaterze w Poradimie pod d. 8 września odezwę do Rumunów, która w treści telegrafowanej brzmi:

Odkąd Ciało prawodawcze wydało wojnę Turcyi, upłynęło trzy miesiące, w ciągu których usiłowaliśmy pozostać w postawie obronnej a pomimo spustoszeń i wzmagających się okrucieństw ze strony Turków, poprzestać na obronie granic. Znosiliśmy wszystko, w nadziei, że wojna rosyjsko-turecka spiesznie ukończoną będzie i zawierzaliśmy, że umiarkowanie nasze pozyska nam w warunkach pokoju istotne prawo do uwzględnienia nas ze strony mocarstw. Na nieszczęście, wojna za Dunajem przewleka się nadspodziewanie. Ze strony muzułmanów przybiera ona zawistny, fanatyczny charakter przeciw chrześcianom, a los Rumunów będzie bardzo krytyczny. Rumunia cierpi przedewszystkiem w skutku wojny. Jak zastraszającem byłoby to położenie, jeśliby armie ottomańskie przeniosły wojnę na tę stronę granic! Obowiązkiem jest naszym czynić wszelkie starania, aby tak straszną ewentualność powstrzymać. Narażeni na niebezpieczeństwo stracenia biernością naszą wszystkiego tego, co jeszcze posiadamy, i bez żadnej rękojmi, aby Turcya robiła różnicę między wojną odporną a zaczepną, musimy z armiami cesarskiemi wspólnie działać, chcąc przyspieszyć wszelkiemi środkami koniec wojny.

Do akcyi popychają nas okoliczności interesa narodowe i ekonomiczne oraz uczucie utrzymania bytu naszego. Nie sława zdobywców wyrywa nas ze stanowiska obronnego. Po spustoszeniu Bułgaryi i wystawieniu ludności na pastwę i okrucieństwa hord azyatyckich, nieznających karności i po ogłoszeniu wojny wytępiającej przeciw wszystkim chrześcianom, nie mielibyśmy żadnej rękojmi, że czeka nas lepszy los od losu chrześcian Turcyi. Gdyby Turcya wyszła zwycięzcą, opanowałaby Rumunię.

Jak długo istnieją twierdze tureckie od Ada-Kale do Maczynu, aby bombardować nasze miasta i zniweczyć międzynarodową i lokalną żeglugę na Dunaju, jak długo nie zostanie zaprowadzoną w Bułgaryi administracya bardziej litościwa, dopóki prawa godne ludzkości nie będą przyznane chrześcianom w Turcyi — Rumunia niemoże zawierzyć i nie szuka też do tego prawa — aby żyła w pokoju i uchroniła się od obecnych albo przyszłych katastrof.

Rumunia musi w miarę sił swoich przykładać się do położenia kresu temu stanowi rzeczy. Mamyż zawsze wspierać się na cudzych barkach, a nigdy nie liczyć na siłę postępu i na naszą żywotność? Przyszedł czas, że Rumunia przez poświęcenie się wszystkich klas ludności i rękami swoich dzieci przyniesie Europie dowód, że posiada żywotność, aby spełnić misyę swoją u ujść Dunaju, aby przyłożyć się do przywrócenia porządku i trwałości na Wschodzie, przy boku chorągwi rosyjskiej, na której wypisane jest usamowolnienie ludów chrześciańskich na Wschodzie. Wznieśmy chorągiew rumuńską, która nosi napis: niepodległość państwa Rumuńskiego!

Teatr wojny.

Korespondencye nadsyłane do dzienników angielskich przytaczają coraz więcej szczegółów bitwy pod Łowczą, tak, że można sobie już utworzyć dosyć jasny obraz jej przebiegu. Atak rosyjski odbył się skombinowanym ruchem wojsk ks. Imerytyńskiego i jenerała Skobelewa. Imeretyński postępował na czele dwóch dywizyj od strony kolumn, które wówczas oblegały Plewnę, podsuwał się więc pod Łowczę od strony **północno-wschodniej**, Skobelew zaś szedł na czele swej dywizyi jazdy, do której dołączono cztery bataliony strzelców, od strony **południowo-wschodniej**, drogą z Selwi do Łowczy. Dowodzący załogą Łowczy Adil basza, dostrzegłszy, że kolumna Skobelewa, stosunkowo słabsza od wojsk Imeretyńskiego, wyprzedza znacznie marsz ostatniego, powziął myśl skorzystania z tego. Zostawiając więc małe tylko siły w obronnych pozycyach Łowczy, całą resztą swych wojsk wyszedł na drogę do Selwi i uderzył na Skobelewa. Piechota Skobelewa zachwiała się od siły pierwszego uderzenia Turków i zaczęła się cofać. Wojska tureckie zabrały się już do pościgu, celem zupełnego rozproszenia jej, kiedy jazda Skobelewa zaczęła silnie atakować prawe skrzydło tureckie. Ponawianie tych ataków, chociaż każdy z nich Turcy skutecznie odparli, wstrzymało jednak pościg. Uchodzące bataliony rosyjskie sformowały się znowu i stanęły w gotowości do przyjęcia ponownego ataku Turków. Adil basza, widząc, że się bój z wojskami Skobelewa nad miarę przedłuża i że tymczasem wojska Imeretyńskiego mogą się zanadto zbliżyć do obwarowań pod Łowczą, zaniechał dalszych kroków zaczepnych i nakazał odwrót do Łowczy. Skobelew zaś ze swej strony zaczął silnie napierać piechotą i jazdą na tyły i południowy bok w odwrocie będącej armii tureckiej, i jak to zwykle bywa w razach podobnej sytuacyi, zadał nie małą klęskę batalionom zasłaniającym odwrót. Adil basza rozstawił swe wojska najpierw na wzgórzach na prawym brzegu Osmy, tworzących naturalny szaniec przedmostowy pozycyj za rzeką leżących. Kiedy jednak po kilku bezskutecznych atakach na front zajętej przez Adila pozycyi, Skobelew zaczął powyżej Łowczy przeprawiać swą konnicę przez rzekę, Adil basza obawiając się o swe tyły przeszedł most i miasto i ustawił swe wojska na bardzo silnej pozycyi na wzgórzach na zachód od Łowczy leżących. Tu stawił dzielny opór.

Rosyanie postępowali z wielką oględnością i wybierali sobie najdogodniejsze punkta i najstosowniejszą porę do ataku — oskrzydlając stopniowem zachodzeniem od północy i południa po obu stronach pozycyę Adila baszy, tak że kiedy ten uznał nakoniec niepodobieństwo bronienia się przeciw więcéj niż w dwójnasób liczniejszéj sile i tracac nadzieję, że nadejdą posiłki, zdecydował się do opuszczenia pozycyi Łowczy, już miał drogę tak do Plewny jak i do Trojanu, gdzie pod dowództwem Rassima baszy stoją przednie straże zachodniego skrzydła armii Sulejmana, odciętą. Nie pozostało mu więc nic innego, jak uskutecznić swój odwrót po najmniéj dogodnéj drodze w stronę zachodnią. Dokąd się udał następnie, na to nie mamy dotąd dostatecznych wiadomości. Zdaje się jednak, że zwracając się kołem ku południowi na drogę do Zofii, drogą tą wrócił napowrót do Trajanu. Wnosimy to ztąd, że Rosyanie obawiają się, ażeby siły, które się tu zgromadziły nie wysunęły się ku północy i nie zrobiły niemiłéj dywersyi w czasie toczącego się teraz boju o Plewnę. Siły te zaś w inny sposób, jak przez złączenie się z niemi wojsk Adila baszy w groźną liczbę wzróść nie mogły. Obserwuje je teraz jenerał ks. Mirski na drodze między Łowczą a Trajanem, Imeretyński zaś i Skobelew przyłączyli się do armii nacierającéj od dnia 7go b. m. na pozycyę Plewny.

Co do losów boju toczącego się pod Plewną, to, dopóki nie nadejdą sprawozdania korespondentów do dzienników angielskich, będziemy mieli ciągle tylko jednostronne doniesienia z obozu rosyjskiego, bo, jak już o tem nadmieniliśmy, komunikacye telegraficzne Osmana baszy przez Zofię i Widdyń przerwane. Z korespondencyj angielskich wiemy tylko tyle, że w pierwszych dwóch dniach bitwy, toczył się przeważnie bój działowy, w którym się okazywała wyższość artyleryi tureckiéj. Okoliczność ta wynika w dosyć naiwny sposób i z urzędowego raportu rosyjskiego z dnia 10 b. m. Podług niego bowiem „jedna z bateryj oblężniczych rosyjskich przeniesioną została dnia 9 wieczorem na **inne** miejsce, aby mogła skuteczniéj ostrzeliwać ufortyfikowany obóz turecki,“ z czego się pokazuje, że w dniach 7, 8 i 9tym b. m. ostrzeliwała go **bezskutecznie**.

Podług drugiej urzędowej rosyjskiej depeszy z d. 11 b. m. wynalazł jen. Skobelew jeszcze dogodniejsze do ostrzeliwania wzgórze. Widać więc, że i 10go w nowem swem miejscu bateryа rosyjska wielkich rzeczy nie dokazała. Są to wszystko tylko upozorowania doniesionej już przez Anglików dotychczasowej przewagi działowego ognia tureckiego. Co się zaś tyczy owego, nibyto zdobycia ki ku redut tureckich pod Plewną, to o wzięciu ich urzędowe depesze rosyjskie nic nie mówią, dodają tylko, że Rumuni wykonali „**zuchwały rekonesans**“ „**ku**“ reducie tureckiej, z czego wynika najwidoczniej, że byli odparci i „**zuchwałość**“ ich należycie ukaraną została. Jaki zaś skutek odniosła „**silna**“ wycieczka Osmana baszy w dniu 10 b. m. wykonana, o tem się pewno z raportów rosyjskich nie dowiemy. Trzeba więc cierpliwie oczekiwać wiarogodnych doniesień, a pochodzące ze źródeł rosyjskich poddawać ścisłej analizie, żeby się z nich choć części prawdy domyśleć. Z dotychczasowych urzędowych depesz wynika tylko tyle, że do dnia 11go b. m. łącznie, rezultat boju nie wypadł pomyślnie dla Rosyan. Nie idzie zatem, żeby to zapewniało stanowczo Osmanowi baszy możność oparcia się znacznie teraz przeważniejszym siłom Rosyan, którzy wprowadzają w bój cały 4 ty i 9-ty korpus, siły które z pod Łowczy nadeszły i 35,000 wojska rumuńskiego, które się lepszem okazało, niż się tego powszechnie spodziewano; razem więc przeszło 100,000 ludzi, gdy tymczasem po cofnięciu się z Łowczy oddziału Adila baszy, wojsk Osmana obliczać wyżej nie można nad 60,000. Choćby skutecznie odparł wszystkie ataki, to w obsaczeniu pozostać nie może, jeśli nie będzie miał zkądkolwiek zapewnionej odsieczy. Losy jego nietylko więc od wypadku samej bitwy pod Plewną zależą, ale zawisły także od zmian, jakie zajść mogą na innych miejscach bułgarskiego teatru wojny.

Dla tych, którzyby się szczegółowo zajmować chcieli całym przebiegiem bitwy pod Plewną podajemy tu *Ordre de bataille*, pochodzący ze spisu korespondenta *Daily News*, obecnego w obozie rosyjskim:

9-ty korpus (5 i 31 dywizya) Krüdenera	18,000
4-ty korpus (16 i 30 dywiz.) Kryłowa .	20,000
1 brygada 2-ej dywizyi	6,000
„ „ 3 ej „	6 000
1 rumuńska dywizya G. Angelesku .	14,000
2 „ „ A. Angelesku .	14,000
razem piechoty	78,000
4 dywizya kawaleryi	2 000
9 „ „	2 000
Brygada 11-ej dywizyi	1,000
„ czerkieskich kozaków . . .	1,000
Oddział eskorty cesarskiej	200
1 dywizya jazdy rumuńskiej	2,000
1 „ „ „	2,000
kawaleryi	10,200

Cały ogół wynosi więc 90,000 ludzi, oprócz tego 250 dział oblężniczych 25-centimetrowych.

Do tego doliczyć trzeba 1 brygadę rumuńską 7,000 stojącą nad Widem w gotowości ukazania się na tyłach Osmana baszy w chwili stosownej i siły, które później z pod Łowczy nadeszły. Skobelew wymieniony już w depeszy urzędowej rosyjskiej z dnia 11-go b. m. Wojska rosyjskie zajmują lewe skrzydło i stoją tam, gdzie stał Szachowski w czasie pierwszej bitwy pod Plewną, wojska rumuńskie wzmocnione częścią rosyjskich na prawem skrzydle, tam, gdzie w poprzedniej bitwie stał Krüdener. Głównym punktem pozycyj tureckich pod Plewną jest Grywica.

Mehemet Ali zbliża się do Białéj i oczekuje tu walnéj bitwy.

W Rumunii zaniepokojeni są usiłowaniami Turków przeprawienia się za Dunaj z Widdynia i Sylistryi. Z Widdynia dywersya może tylko być mało znaczącą i obchodzi jedynie przyległą okolicę rumuńską, bo cała załoga Widdynia nie dochodzi 10,000. Z Sylistryi jednak, któréj załoga wynosi około 20,000, wycieczka za Dunaj mogłaby narazić w niebezpieczny sposób kolejową komunikacyę armii rosyjskiéj. Turcy usiłują wykonać to na seryo, żeby przeszkodzić przedwczesnemu nadejściu gwardyj rosyjskich. Już dawniéj rzucili most do przyległéj wyspy i ścinali tu znaczną ilość drzew pozornie tylko dla zaopatrzenia potrzeb twierdzy, zapewne jednak przyrządzają materyał do drugiéj części mostu aż do przeciwnego brzegu. Tu zaś czekałoby ich tylko zadanie wzięcia przesmyku między jeziorem Kalaraskiem a odnogą (łachą) Dunajową zwaną Barczą. Przestrzeń więc między lewym brzegiem Dunaju naprzeciw Sylistryi a przesmykiem Kalaraskim jest wymienionem powyżej jeziorem i bagnami nad rzeczą Mościszczą zupełnie zamkniętą i stanowi naturalny szaniec przedmostowy Sylistryi. Przestrzeń tę i Kalaraś powinni byli Turcy dawno opanować, co im tem łatwiéj być powinno, że pociski dział najcięższego kalibru dochodzą z Sylistryi do Kałaraszu i mogłyby wspierać bardzo skutecznie atak na to miejsce, gdzie Rosyanie mają wprawdzie usypano baterye, ale słabo tylko je obsadzili.

W Widdyniu krzątają się żywiéj, niż w Sylistryi, około przeprawy przez Dunaj, bo nalega o nią Osman basza, żeby przez to część wojska rumuńskiego od obozu swego odciągnąć.

Bukareszt 12 września. (*Pol. Corr.*) Akcya pod Plewną ograniczała się do wczoraj zawsze jeszcze na operacye zmierzające do obsaczenia i wstrząśnienia pozycyi tureckiej. Z tureckiej strony wykonano kilka silnych natarć zaczepnych celem przerwania przygotowań do obsaczenia. Po stronie rosyjskiej walczy 80,000 ludzi i zatoczyli 356 dział, z których każde ma 300 ładunków, liczbę wojsk Osmana baszy podają na 60,000; siłę jego artyleryi na 220 dział, ale w niezmiernie obwarowanej pozycyi. Praca zdobywania tych stanowisk będzie nadzwyczaj krwawą. Jak słychać dostanie się pierwszy atak w udziale armii rumuńskiej. Nowy most pod Nikopolis wczoraj ukończonym został.

Dywizya ks. Imeretyńskiego nadeszła wczoraj do Bogotu pod Plewną.

W bitwie pod Łowczą stracili Rosyanie 1700 ludzi. Ks. Mirski nie brał udziału w bitwie pod Plewną ale stał na straży od północy i zapobiegał nadejściu posiłków z Plewny.

Belgrad 12 września. (*Pol. Corr.*) Książe Milan odebrał od ks. Mikołaja następujący telegram: W przekonaniu, że tem serca Waszemu braterskiemu sprawię zadowolnienie, pospieszam z doniesieniem, że Niksicz poddał się bezwarunkowo z 19 działami, po zdobyciu przez armię moją ostatnich jego przedmurzy. Daj Boże, ażeby ważne to wydarzenie, stało się przepowiednią szczęśliwego spełnienia naszych wspólnych narodowych życzeń.

Książe Milan i ministeryum serbskie powinszowało księciu czarnogórskiemu powodzenia w Niksiczu, przyczem przesłał mu księżę serbski order Takowy.

Ks. Milan zwiedzał wczoraj obóz w Topszylderze i warownię belgradzką. Odsyłają ciągle działa do Aleksinacza i Deligradu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 września. Przez całe lato trwały roboty około Sukiennic, a przechodnie kiwali tylko głowami, że jakoś nic tych robót nie widać; dopiero teraz, gdy szczytowe ściany ukazały się w całem bogactwie dawnej ornamentyki, niczem nie naruszonej, nawet z zachowaniem tego samego porządku, główek sterczących na szczytach a wydatniejszych, gdyż dano im podstawy, zapewne podczas dawniejszej kiedyś naprawy usunięte, budynek ten zaczyna baczniejszą zwracać uwagę. Ukończenie podcienia może się odwlecze, gdyż nie nadeszły jeszcze wszystkie bryły kamienia pińczowskiego, z których robione są głowy słupów, każda z jednej sztuki, bo u nas łatwiej sprowadzić można kamienie i marmury z najdalszych krajów, niż z łomów bliskich u siebie.

— Odnowa wewnętrzna kościoła św. Stanisława na Skałce prowadzona przez przeora XX. Paulinów, już jest ukończoną, a roboty w katakumbach tego kościoła, mianowicie w grobie Długosza, zarządzone przez konserwatora zabytków prof. Łepkowskiego, znacznie postąpiły pod kierunkiem budowniczego Dra. Żebrawskiego. Wyrównano już do poziomu tę ogromną katakumbę, wyciosano pod wielkim ołtarzem skałę w głębi katakumby i układają tam stopnie schodów, a wyłożenie sklepień cementem wykończone będzie na przyszłe lato.

— Na spalony kościół w Zwierniku, nadesłał nam X. M. Korzeniowski z Kalwaryi zebrane ze składek 15 złr.

Dla rodziny rybaka Kalicińskiego otrzymaliśmy od B. B. 1 złr.

— Dowiadujemy się, że Uniwersytet Jagielloński przesłał do Upsali adres z powodu obchodu tam obecnie jubileuszu czterechsetletniego tej szkoły.

— Wczoraj jako w rocznicę odsieczy Wiednia r. 1683 przez Sobieskiego, odprawioną była msza pamiątkowa w kościołku na Kahlenbergu pod Wiedniem.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*: Nasi właściciele hotelów skorzystali z wystawy lwowskiej w ten sam sposób, jak ich wiedeńscy koledzy w czasie wystawy powszechnej. Podnieśli bowiem znacznie ceny pomieszkań, a niektórzy nawet stracili wszelką miarę w wyzyskiwaniu sposobności i dobroduszności gości wystawowych. W skutek skarg, z tego powodu zaniesionych, dyrekcya policyi w porozumieniu z magistratem postarała się o ustanowienie na czas trwania wystawy stałych cen za pomieszkania w hotelach. Ceny te są cokolwiek wyższe od cen ustanowionych przed wystawą. Taryfa cen przez dyrekcyę policyi ustanowionych, powinna być umieszczona w korytarzu każdego hotelu na miejscu widocznem. Wyzyskiwaniu przybyłych na wystawę gości ze strony zarządu hotelowego najprędzej i najskuteczniej zapobiegną sami goście, jeżeli podyktowane sobie ceny porównywać będą z taryfą.

Komitet krajowej wystawy przypomina, iż udającym się na wystawę do Lwowa wydają wszystkie stacye galicyjskich kolei żelaznych karty o 33% tańsze, ważne na podróż do Lwowa i z powrotem w przeciągu 10 dni.

— We wczorajszym numerze *Dziennika Polskiego* był zamieszczony telegram z Podhajec w tych słowach: „W Monasterzyskach u mieszczanina Kapodry przytrzymano 50 wozów mundurów moskiewskich. Śledztwo zarządzone.“ Dziś *Dz. Polski* uzupełnia to doniesienie w ten sposób: „Rewizya jednak nie wykryła mundurów, lecz tylko worki przez Krausa we Lwowie, mylnie na Monasterzyska expedyowane.“

— Dziewięcioletni chłopiec w Wiedniu, syn czeladnika stolarskiego, nazwiskiem Kalinowski, wyskoczył onegdaj oknem drugiego piętra na podwórze, chcąc sobie życie odebrać i ciężko poraniony, oddany został do szpitala. Powodem samobójstwa tego dziecka, było obchodzenie się niegodziwe macochy.

— Stroussberg został już zupełnie uwolniony przez sąd w Moskwie d. 7 b. m., i jak donosi depesza z tego miasta, odjechał do Berlina.

— Obelisk egipski zwany „Igłą Kleopatry“, darowany był jeszcze r. 1819 przez Mehemeda Alego rządowi angielskiemu, ale dotąd nigdy nie zabrano się do przewiezienia tego olbrzymiego monolitu, dla którego musianoby dawniej osobny zbudować okręt. Teraz, gdy mechanika zrobiła wielkie postępy i przewiezienie obelisku do Europy nie okazało się być niepodobobnem. Od dwóch tysięcy lat obelisk ten leżał w pobliżu morza, a temi dniami podniesiono go i okuto obręczami, które posłużyły do przesunięcia tego olbrzyma na okręt żelazny. Dnia 7 b. m. „Igła Kleopatry“ już się znalazła na okręcie. Przewiezienie tego monolitu na okręt należało do największych zadań mechaniki okrętowej, albowiem wielkie żórawie, które obelisk podniosły i do portu w Aleksandyi sprowadziły, działały z okrętu.

TEATR LETNI. — We czwartek dnia 13go września: Komedya ze śpiewami w 2 aktach J. Korzeniowskiego: *Okrężne*. — Rozpocznie: Wodewil w 1 akcie hr. Jana Aleksandra **Fredry**: *Piosnka wujaszka*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 7ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 12go września przy słabym wietrze wschodnim pogoda bardzo piękna. Ciepłota powietrza od 3·7 doszła do 22·2 C. — Barometr zwolna opada; rano o 6ej dnia 13go września stan jego był 745·2 millim., ciepła 11·2 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 14go września. Podwyższenie św. Krzyża.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Statut Szkoły sztuk pięknych w Krakowie* wyszedł z druku u W. Korneckiego, w tekście niemieckim i w przekładzie polskim.

— *Minerologia* dla wyższych klas szkół gimnazyalnych, realnych i przemysłowych, oraz seminaryów nauczycielskich — napisał Michał **Szklarz**. Bochnia 1877, nakład i druk W. Pisza, str. 347 z 241 drzeworytami w tekscie. Czując brak podręcznika szkolnego, odpowiedniego dla wyższych szkół średnich, napisał prof. Szklarz swoją „Mineralogię“ w ten sposób, iżby była książką praktyczną, służącą nietylko do użytku szkolnego młodzieży, ale aby też była dla niej i w czasie późniejszym przydatną. Dziełko to zawiera opis tych minerałów, które mają znaczenie w górnictwie, w przemyśle, w rolnictwie, w petrografii i w geologii. Krystalografia, zazwyczaj bardzo trudna dla uczących się, napisana jest przystępnie; część chemiczna, szczególniej rozdział o oznaczaniu minerałów, skreślona umiejętnie a zrozumiale. Mineralogia szczególna napisana jest wyczerpująco, charakterystyka i fizyografia minerałów nie ustępuje w niczem najlepszym w tym kierunku opracowaniom. Autor zwraca szczególną uwagę na minerały znajdujące się w naszym kraju, aby zaznajomić młodzież z bogactwem ziemi ojczystej i zachęcić do jej badania. Dział geologiczny, geognostyczny, petrograficzny i paleontologiczny opracowany w krótkości ale sumiennie, jak w ogóle całe dzieło odznacza się zaletą sumienności, a tem samem odpowiada wymaganiom nauki.

— Wyszło z druku: *Sprawozdanie dyrektora c. k. gimnazyum lwowskiego im. Franciszka Józefa* za rok szkolny 1877. Lwów str. 83 w 8ce. Zawiera oprócz części urzędowej rozprawę prof. Edwarda Fiderera: Wyjaśnienie Horacego listu 6 ks. I.

— Zeszyt IX *Ateneum* zawiera: Józef Kraszewski i jego powieści historyczne, przez A. **Tyszyńskiego**; Naukowa podróż na około ziemi angielskiej korwety Challenger, przez A. **Wrześniowskiego**; Złota hrabinka, opowiadania lekarza, przez Wład. Z. **Kościałkowską** i E. **Orzeszkową** (dok.); Umiejętność języka, streścił podług Whotneya Adolf **Dygasiński**; Współczesne ruchy Islamu, przez K. **Burzyńskiego**; Przegląd najnowszej literatury historycznej niemieckiej, przez K. **Jarochowskiego**; Ostatnie lata życia Juliusza Słowackiego podług listów jego do matki, przez p. **Chmielowskiego**; — Pierwsze objawy rozwoju umysłowego u niemowląt, przez Karola **Darwina**; Kronika miesięczna, przez Aleks. **Głowackiego**; Bibliografia.

Przemysł naftowy w północnej Ameryce.

(Ciąg dalszy).

W **Kanadzie** tylko między wspomnianemi jeziorami Erie i Huron w obwodzie Enniskillen nad rzeką Bear Creek, znaczniejszych doszli rezultatów. W r. 1857 pierwszy p. Williams z Hamiltonu (Ontario) znalazł naftę w znaczniejszej ilości, a dopiero po owym sławnym rezultacie p. Drake w Titusville, gdy z Pensylwanii doszedł słuch aż w te strony, powstały w roku 1860 setki otworów świdrowych na zawołanie w dolinie rzeki Bear Creek i sprodukowano w tym roku 11 do 15 milionów litrów; głębokość otworów sięgała od 13 do 39 metrów. W następnym roku już niejaki p. Shaw, w głębi 67 metrów znalazł pierwszą przelewającą się studnię ropodajną w tych stronach i był w niejakim kłopocie, gdzie się podziać z dziennym przypływem 2178--2904 hektolitrów, t. j. 1500—2000 beczek ropy **).

Wkrótce potem znaleziono jeszcze kilka tryskających źródeł, między niemi źródło pp. Black & Matheson, tudzież w okręgu Enniskillen, które na 7 metrów wysoko sadziło i dostarczało w jednej minucie 8 beczek ropy; rzecz oczywista, iż z początku za kilka tysięcy surowca upłynęło, zaczem można było przypływ opanować. Otwór świdrowy był 86 metrów głęboki.

Pomimo, iż przemysł w Kanadzie ani się mógł równać z przemysłem pensylwańskim, to jednak i tam ze wsi ubogich powstawały miasta ludne, a prowincya Enniskillen zarosła prawie zupełnie borami i zaledwie tu i owdzie zamieszkała, zamieniła się w okolicę uprawną i w ziemiopłody obfitą.

**) W Kanadzie liczą po 152·5 litrów na baryłkę.

---

pobożności, jakie w Kościele tylko katolickim znaleść można w prawdzie całej i majestacie.

Samą koronacyjną uroczystość poprzedziła tygodniowa misya OO. Jezuitów, owoce której Bóg tylko policzy. Słabo lub zle wierzący, mało lub wcale nie znający katechizmu i prawd wiary tu byli tak duchowo nauczeni i oświeceni, że odtąd na prostej już pozostaną drodze aż do ostatka życia swego. Nie szczędzili też sił swoich i najdostojniejsi biskupi. Metropolita lwowski, arcybiskup ormiański Romaszkan i biskup przemyski Stupnicki, ale nadewszystko nasz Najdostojniejszy legat Stolicy apostolskiej Nuncyusz Jacobini, który od chwili przybycia do Starej Wsi cały się służbie pasterskiej poświęcał, to do późnej bierzmując nocy, to pontyfikalne spełniając celebry.

Nadszedł nareszcie oczekiwany wielki dzień 8 września. O świcie, który nie wróżył pogody, stukrotnemi salwy z moździerzy powitano dzień koronacyi Matki Boskiej. Horyzont czarnemi zasuty chmurami, deszcz wiszący w powietrzu, wiatr nieprzyjemny, unoszący tumany kurzu po nad głowami pątników, wszystko to słabych w wierze trwogą przerażało, że lunie deszcz wielki i przeszkodzi uroczystości. Bóg jednak tak dał i Matka Najświętsza, iż potoki wód niebieskich jakby na rozkaz wstrzymane zostały aż do momentu, w którym uroczyste *Te Deum*, uroczyste „Ciebie Boga chwalimy“ zaśpiewało sto tysięcy piersi aż do chwili, w której posłannik Ojca Śgo po ukoronowaniu obrazu papiezkie dał błogosławieństwo całemu ludowi.

Przed samym aktem koronacyi X. Metropolita lwowski Sembratowicz i Biskup przemyski, otoczeni wspaniałą asystą kleru swego, w swych przepysznych strojach wschodnich, zasiedli tron biskupi. Obok nich Arcybiskup ormiański Romaszkan i infułat tarnowski X. prałat Król, dwaj inni infułaci, opat kanoników regularnych X. Słotwiński i X. Hoppe asystowali na drugim tronie biskupim koronatorowi. Z wybiciem godz. 10ej rano wyszła z kościoła wspaniała procesya, rozpoczęta klerem obu obrządów, a zakończona poważnem gronem szlachty polskiej, bogato przybranej w kontusze, przy karabelach, a postępującej tuż za Nuncyuszem.

Na cmentarzu przed kościołem w pięknie urządzonej kaplicy na wyniesieniu, stanęli wszyscy. Ceremonia rozpoczęła się od wzniosłego hymnu *Veni Creator*, poczem kanclerz konsystorza przemyskiego X. prałat Łobos odczytał po łacinie akt notaryalny biskupi, dotyczący koronacyi. Po tym pierwszym akcie koronator zawezwał O. Prowincyała OO. Jezuitów i Rektora starowiejskiego klasztoru, aby wykonali przysięgę, jako korony, którą Matka Boska ukoronowaną będzie strzedz będą na życie całe. Koronę złotą na poduszce przyniesioną, złożył hr. Stanisław Potocki z Rymanowa w asystencyi dostojnych Panów Sanockiej ziemi, OO. Prowincyał i Rektor padli na kolana i wykonali na św. Ewangielię przepisaną przysięgę. Następnie X. prałat Łobos odczytał z oryginału łacińskiego dekret kapituły watykańskiej w Rzymie wydany pod niem 12 czerwca 1877 r. pod pieczęcią i własnoręcznym podpisem Kardynała Borromeo. Dekret ten na pokorną prośbę O. rektora z Starejwsi X. Jackowskiego, wyrobili u kapituły watykańskiej: Kardynał Prymas hr. Mieczysław Ledóchowski i Kardynał Jan Franzelina, dzisiejszy purpurat, a niegdyś nowicyusz starowiejskiego kolegium OO. Jezuitów. Po odczytaniu dekretu kapituły X. kanclerz Łobos odczytał *Breve* Ojca św. Piusa IX, ogłaszające odpust zupełny dla wszystkich na całą oktawę uroczystości. Oba te akta odczytał w języku polskim ludowi jeden z OO. Jezuitów, po zakończeniu których najdostojniejszy koronator poświęciwszy według rytuału koronę złotą perłami ozdobioną, padł na kolana wraz z biskupami, całym klerem i ludem i zaintonował pieśń „Pod Twoją obronę“. Koronę złożono na ołtarzu, przy którym Nuncyusz *pontificaliter* sumę śpiewał. W czasie ewangielii Panowie polscy otoczywszy wieńcem zasiadających na tronach biskupów i Nuncyusza obyczajem przodków naszych, wyjęli do połowy karabele, znak dając, że i orężem gotowi bronić wiary i Kościoła. Po ewangielii dwóch wymownych kaznodziei X. kanonik Praszałowicz z Liska i O. Baczyński S. J. objaśniali ludowi znaczenie tej wielkiej niepamiętnej w Polsce uroczystości. „O Matko Boża, spojrzyj z tronu swego, zawołał w zachwycie X. Praszałowicz, spojrzyj na tłumy ludu, na te sto tysięcy serc bijacych dla Ciebie i błogosław nam, a jako Polski Królowa, błogosław Polsce całej“.

Po skończonej sumie Najdostojniejszy koronator w asystencyi obu Arcybiskupów, biskupa, infułatów i prałatów, wszedł na balkon urządzony przed kościołem nad wielkiemi drzwiami i tam znajdujący się na ołtarzu obraz N. Maryi Panny osobiście według rytuału koronował. Kler śpiewał pobożnie pieśń *O gloriosa virginum*, a kiedy była chwila, w której pieśń ukończono, a koronator jeszcze złotemi gwoździkami złotą przybijał koronę, to taka cisza nastała, tak każdy westchnienie trzymał w piersi swej, że było słychać każde uderzenie młotka, a sto tysięcy ludzi tak wlepiło wzrok swój w tę niezwykłą ceremonię, iż obraz jej pozostanie w duszy ich na całe życie. Po odśpiewaniu przepisanych modlitw koronator zaintonował hymn św. Ambrożego, a po nim papiezkie udzieliwszy błogosławieństwo, na tem ten majestatyczny zakończył akt.

Nie mój teraz wydział opisywać podzięki składane Nuncyuszowi — wyrazy uczuć ku Ojcu św. i to rzewne uradowanie Nuncyusza z przyjęcia jakiego doznał i z tego co widział, co wszystko miało miejsce przy toastach podczas obiadu wznoszonych, lepiej to opiszą inni, ja do kościelnego wracam działu. Wieczorem, kiedy deszcz ustał, na cześć Najśw. Panny po wszystkich wzgórzach zapalono ognie, a obraz i kościół wielce przystrojony w zieleń, makaty i napisy tak illuminowano jak tylko można było najpiękniej. Ale największą illuminacyą były rzewne śpiewy ludu w kościele, na cmentarzu, po różnych wzgórzach które nie ustały ani na chwilę przez noc całą, i które najwymowniejsze dały świadectwo o pobożności polskiego ludu o czci głębokiej ku Najświętszej Pannie tak tradycyjnie przechowywanej w narodzie naszym.

Dnia 9 września odbyło się uroczyste wprowadzenie obrazu koronowanej NMPanny do kościoła. Przez całą oktawę obraz ten wystawiony na wyniosłym balkonie, aby lud wszystek który nie mógł nigdy pomieścić się w kościele widzieć mógł ten drogi cudami wsławiony wizerunek, aż do dnia dzisiejszego znajdował się otoczony czcią i strażą pobożnego ludu. Po koronacyi w dniu wczorajszym dziś pierwszą Mszę św. odprawił X. Infułat Hoppe i odtąd aż do procesyi z obrazem święte sprawiano ofiary. O 10ej godzinie po sumie odprawionej przez X. Infułata Króla i po kazaniu przez X. Prałata Buchwalda, Metropolita lwowski Sembratowicz w asystencyi X. biskupa przemyskiego Stupnickiego, pontyfikalnie odprawił procesyę i uroczyście wprowadził obraz do kościoła. Obraz zdjęty z ołtarza nieśli najprzód chłopi ruscy i polscy, potem szlachta, dalej prałaci i kanonicy a u podwoi kościoła drogi ten skarb odebrali OO. Jezuici, z krużganka udzielili nim ludowi błogosławieństwa, a potem do kościoła wnieśli *processionaliter*. Akt cały Najprzewielebniejszy Metropolita zakończył hymnem Ś. Ambrożego, modlitwami rytualnemi i błogosławieństwem pasterskiem. Zabrzmiały hymny, pieśni i śpiewy a z tysiąca piersi pobożne westchnienie: *Unitas! unitas! unitas!* Jedność kościoła łacińskiego z greko-unickim.

P. Höfer podaje nam starannie przez siebie wypracowane tabele statystyczne obrotu handlowego ropą w Pensylwanii, od czasu właściwego powstania tego przemysłu, aż do roku zeszłego, z których pozwalam sobie jedną tablicę, jako nasz przemysł pośrednio dotyczącą przytoczyć.

Zestawienie produkcyi i wywozu ropy i nafty w Pensylwanii, począwszy od 27-go sierpnia 1859 do końca 1876 r.

Rok	Produkcya ropy hektolitrów	Wywóz surowca i destylatów hektolitrów	Średnia cena za hekt. w wal. a.	Wartość produkowanego surowca
1859	3.180·0	—	25.16	80.800·80
1860	795.000·0	—	12.08	9,603,600·00
1861	3,360.638·3	56.781·6	0.38	1,277.042·55
1862	4,860.137·1	412.151·2	1.45	7,047.198·79
1863	4,151.981·3	1,069.414·1	4.09	16,981.603·51
1864	3,364.613·3	1,206.522·8	9.58	32,232.995·41
1865	3,971.343·0	1,128 270·2	7.77	30,857.335·11
1866	5,720 343·0	2,538.214·3	4.75	27,171.629·25
1867	5,322.207·0	2,552.539·3	3.19	16,977.840·33
1868	5,797.326 0	3,758.251·1	4.97	28,802.710·22
1869	6,701.850·0	3,889.486·8	6.89	46,175.740·50
1870	8,364.584·6	5,345.350·0	4.70	39,313.547·62
1871	8,276.492·2	5,924.771·4	5.66	46,844.945·85
1872	9,443.014·8	5,684.303·3	4.83	45,609.761·48
1873	15,726.632·8	8,989.724·7	2.31	36,328.521·76
1874	17,411.660·7	8,825.494·1	1.62	28,206.890·33
1875	13,972.134·5	8,797.809 9	1.86	25,988.170·17
1876	14,260.560·5	8,900 000·0	2.70	28,503.513·35

131,523.698·11 hektolitrów w niespełna 18 latach.

Jeden otwór świdrowy w Pensylwanii dostarczał w przecięciu 2,000 do 4,000 hektolitrów surowca rocznie, przez przeciąg czasu 2 lat 9·8 miesięcy. W terenach uznanych za ropodajne ze studzien wykonanych w celu znalezienia ropy 14·5 procent było bez rezultatu.

Koszta poszukiwania ropy w Ameryce wynoszą podług zestawień p. Höfera przeciętnie:

za machinę parową 15 sił k.	w w. a. złr.	700
„ kocioł parowy	„	1,000
„ wieżę i wszystkie przyb. z drzewa	„	1,200
„ 1sze rury ($5\frac{5}{8}$“ śred. światła, (400‘—450‘ dług.‘)	„	1,440
„ 2gie rury (2“ śred. światła, 1,500‘ dług‘)	„	1200
„ pompę, tryby i t. p. narzędzia	„	1,680
„ robotę wiertniczą do 1,500‘	„	3,800
„ zbiornik na ropę eksploatowaną	„	1,000
za 1,500 stóp głębokości	w w. a. złr.	12.020

(Dokończenie nastąpi).

Wykaz zmarłych w Krakowie

(od d. 2go do d. 8go września włącznie).

Razem zmarło osób 46; mężczyzn 29 kobiet 17; 23 osób w obwodach i 23 w szpitalach. Do 1 roku życia zmarło osób 14; do 5 lat 7; do 31 lat 4; do 40 lat 4; do 60 lat 8; do 80 lat 8; powyżej 80 lat 1. Roczna śmiertelność na 1000 mieszkańców obecnej ludności wynosi 43·4.

Na choroby zakaźne zmarło osób 9: Na odrę: Natan Liebmann, syn wyrobnika, 1 rok; Feliks Wojtach, syn stróża domu, $1\frac{3}{4}$ roku; Hanuś Dunkelblum, córka belfera, $2\frac{1}{2}$ roku. Na płonicę: Abraham Leser, syn szynkarza, 3 lata. Na błonicę: Józef Jasiewicz, syn strażaka, 8 miesięcy. Na czerwonkę: Marya Mikołajczyk, wyrobnica, lat 53. Na zimnicę: Emilia Bezé, córka kupca, 7 miesięcy. Na ropnicę: Józef Jelonek, wyrobnik, lat 31. Na mocznicę: Feliks Pajmann, kominiarz, lat 65. Na inne choroby zmarło osób 37. Na puchlinę mózgu: Tadeusz Dutkiewicz, syn urzędnika, 4 miesiące. Na szczękościsk: Stefan Cezar, syn palacza 3 dni. Na zapalenie rdzenia pacierzowego: Ludwik Cossa, emeryt, lat 73. Na drgawki: Stanisław Krzywaczka, syn gospodarza domu, 3 tygodnie. Na zapalenie opłucny: Józef Jauns, murarz, lat 68; Marya Marczykiewicz, wyrobnica, lat 33. Na zapalenie płuc: Wincenty Grabowski, stróż plant., lat 80; Józef Fajkowski, syn szewca, $1\frac{1}{2}$ roku; Zofia Nosal, córka stróża domu $1\frac{3}{4}$ roku; Władysława Rupert, córka służącej, 4 miesiące. Na suchoty płuc: Michał Filipowski, żebrak, lat 72; Ludwik Markhäuser, wachmann, lat 29; Emanuel Goldwasser, zegarmistrz, lat 32; Józef Hermann, urzęd. telegraf., lat 40. Na rozedmę płuc: Nuchem Gorlicer, ubogi, lat 90. Na zapalenie kiszek: Jakób Roszek, sierota, $1\frac{1}{2}$ miesiąca; Eidla Lesner, córka stręczyciela, 14 dni; Reizla Rotter, córka mleczarza, 9 miesięcy; Stanisława Kowalczyk, córka krawcowej, $1\frac{1}{2}$ roku; Leonard Lanczoss, syn wojskowego, 2 lata. Na zapalenie nerek: Joanna Stępniowska, wyrobnica, lat 22; Katarzyna Pieniążek, wyrobnica, lat 25; Marcin Górka, wyrobnik, lat 25. Na zwyrodnienie wątroby: Regina Płatek, wyrobnica, lat 50. Na raka: Józef Grabarczyk, wyrobnik, lat 44; Tekla Kapuścińska, przy rodzinie, lat 54. Na wyniszczenie: Franciszek Dudek, syn wyrobnicy, 3 miesiące; Nettla Bajla Sprung, córka wyrobnicy, $1\frac{1}{2}$ miesiąca; Wiktorya Majka, córka wyrobnicy, 3 miesiące. Na rozwój niedostateczny: Bronisław Filochowski, syn urzędnika, 8 minut. Na uwiąd starczy: Józef Banaś, żebrak, lat 78; Antoni Tomkowicz, żebrak, lat 74; Salomea Ryba, wyrobnica, lat 60; Ludwika Zilbertowicz, uboga, lat 80. Zabity maszyną: Szymon Gaweł, wyrobnik, lat 60. Otruł się: Jakób Bloch, propinator, lat 42. Prawdopodobnie otruty: Tomasz Siemieński, właściciel dóbr, lat 43.

Sprawy sądowe.

Kraków 12 września.

Podpalenie.

Przewodniczący: radca sądu krajowego p. Ebner; sędziowie głosujący: radca sądu kraj. p. Szpor i adjunkt sądowy p. Wojnakiewicz; zastępca prokuratoryi rządowej p. Chitry; obrońca Dr Schön; protokólant: auskultant sądowy p. Goldstein.

Sędziowie przysięgli pp.: Rzewuski, Trembecki, Wójcikiewicz, Weissberg, Bażan, Gawełkiewicz, Gralewski, Skórczewski, Czajkowski, Brzozowski, Rosenzweig, Gołowski.

Jan Juszczyk, lat 58 liczący, z Rajczy, zostawał aż do powołania go do służby wojskowej, przy której 8 lat przepędził, w domu rodziców. Po skończonej służbie wojskowej służył w Peszcie za lokaja, a później był tamże przez parę lat kelnerem. Po rodzicach swoich odziedziczył bardzo szczupły majątek, który sprzedał swej siostrze zamężnej Witosowej i jej mężowi, pieniądze zaś otrzymane przetrwonił. Po niejakim czasie powrócił na listowne wezwanie swej siostry do Rajczy, gdzie znalazł w domu jej utrzymanie.

Przez kilka lat żywił się razem z Witosami, lecz nie był z tego zadowolony i dlatego później sądząc, że sam lepiej będzie mógł żyć, wyprowadził się od nich. Witosowie zasadzili mu kawałeczek gruntu ziemniakami i zasiali zbożem, aby sobie mógł zebrać i z tego się utrzymać. Lecz i z tego odosobnienia się nie był Juszczyk zadowolony i nawet miał złość do Witosów, że go krzywdzą. Zebrawszy swe plony, sprzedał je żydowi, a pieniądze znów przetrwonił. Nie mając co jeść, a przytem przyzwyczajony do próżniactwa i włóczęgostwa, puścił się na żebraninę, lecz co uzbierał, to znów trwonił.

W dniu 6 marca b. r. sprzedawszy w Milówce uzbierane po żebraninie zboże za 1 złr., wstąpił do karczmy w Rajczy i wypił wraz z innemi ludźmi 3 półkwaterki wódki. Gdy wieczór nadszedł, kupił sobie kilka cygar i 2 paczki zapałek i udał się do chałupy swego szwagra, stojącej na polanie „Ubocz“. Podpaliwszy tę chałupę, pospieszył natychmiast do wsi o $\frac{1}{4}$ mili od polany odległej, aby tam podpalić drugi budynek swego szwagra, w którym tenże obecnie mieszkał. Przybywszy tam, wyciągnął z pod strzechy siano i podpalił je zapałką, wskutek czego i ten dom w kilku minutach stanął cały w płomieniach. Chałupa na polanie wraz z sianem, słomą i sprzętami gospodarczemi spaliła się zupełnie, gdyż ratunek z powodu znacznej odległości był niemożebny. Drugi budynek we wsi zgorzał również prawie cały wraz z wszelkiemi sprzętami, zbożem na strychu i tylko bydło zdołano ocalić. Szkoda ogólna, jaką Józef Witos wskutek tego pożaru poniósł wynosi 301 złr. 70 cnt.

Oskarżony zapytany przez przewodniczącego, czy uznaje się winnym zarzuconej sobie zbrodni podpalenia, odpowiada:

Winnym jestem, co się tyczy podpalenia domu we wsi, gdyż podpaliłem go zapałką; nie czuję się jednak winnym podpalenia chałupy na polanie „Ubocz,“ gdyż ta spaliła się przypadkowo. Wieczór bowiem, kiedy przyszedłem z karczmy do owej chałupy, miałem cygaro i 2 paczki zapałek. Położywszy się na słomie zapaliłem sobie cygaro, a paląc go zasnąłem. Nie zapaliłem zatem umyślnie chałupy, lecz ta przypadkowo zapaliła się od cygara i tak prędko cała stanęła w płomieniach, że ledwie zdołałem z niej uciec.

Wezwani do tej sprawy świadkowie zeznają co do podpalenia chałupy na polanie „Ubocz,“ że oskarżony po schwytaniu go przez żandarmów, przyznał im się, że chałupę tę podobnie jak drugi dom we wsi zapałką podpalił, a nadto, że miał powiedzieć: „ja jeszcze mało zrobił.“

Wobec takiego stanu rzeczy postępowanie dowodowe trwało krótko, poczem sąd postawił sędziom przysięgłym pytania co do każdej chałupy z osobna, a 3 co do wysokości szkody.

Po krótkich przemowch zastępcy prokuratora i obrońcy odpowiedzieli przysięgli po krótkiej naradzie na pierwsze pytanie 11 głosami „tak“ 1 głosem „nie;“ na drugie jednogłośnie „tak;“ na trzecie 7 głosami „tak“ a 5 „nie.“

Na podstawie tego orzeczenia skazał Trybunał Jana Juszczyka, uwzględniając okoliczności łagodzące, a mianowicie, iż się przyznał w części do winy, że dotąd raz tylko i to mało znaczącą karą był karany, na ośm lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem raz w miesiącu, na zwrot szkody w kwocie 301 złr. 70 kr. Józefowi Witosowi i na zwrot kosztów procesu.

Skazany usłyszawszy wyrok rozpłakał się, zapytany przez przewodniczącego, czy przystaje na takowy, odpowiada: „To już chyba przystaję.“

Niechrzczone dziecię licząc mniej niż siedm lat nie może pozostać bezwyznaniowem, chociażby rodzice wystąpili z społeczności religijnej, do której dotąd należeli, nie przystępując do innej.

(Orzeczenie Trybunału administracyjnego z 26 kwietnia 1877 l. 422.)

Wniesione przeciw zarządzonemu reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 2 listopada 1876 l. 8735 wpisaniu Właścimiła Z. w księgi rodowe parafii katolickiej w Wyserowicach — zażalenie odrzucił c. k. Trybunał administracyjny z następujących powodów:

Rodzice urodzonego w dniu 1 maja 1872 Właścimiła Z. należeli w tym dniu do kościoła katolickiego. Dziecię ich przeto do tegoż kościoła należeć powinno było w myśl art. 1 ustawy z dnia 25 maja 1868 nr. 49 dz. u. p. Ojciec dziecięcia wystąpił dnia 7 kwietnia 1875 z kościoła katolickiego, nie przystępując do żadnej innej społeczności religijnej i na tej podstawie sądzi, że w myśl ustępu drugiego art. 2 cyt. ust. nastąpić powinien skutek tamże określony, że przeto powołane rozporządzenie ministeryalne jest przeciwnem ustawie.

Atoli cytowane postanowienie ustawy tylko w razie przejścia z jednej społeczności religijnej do drugiej czyli zmiany religii może być zastosowane; w niniejszym zas wypadku nie można mówić o zmianie religii, skoro ojciec występując z kościoła katolickiego, nie oświadczył zarazem, czy i do jakiej innej społeczności religijnej wstępuje.

Uwaga ojca Właścimiła Z., że dziecię nie było jeszcze chrzczonem, że przeto o zmianie religii dziecięcia właściwie mowy nie ma, odparł Trybunał administracyjny zdaniem, że w niniejszym wypadku kościół katolicki jest owym, do którego Właścimił Z. już w myśl § 1 cyt. ust. należy, a wobec tego postanowienia ustawy obojętnem jest, czy się już odbył kościelny akt przyjęcia do społeczności religijnej tj. chrzest lub nie.

Wreszcie wyraził Trybunał administracyjny zdanie, że według obowiązujących ustaw każdę dziecię do pewnej społeczności religijnej należeć musi.

Już § 139 ust. cyw. zobowiązuje rodziców do uczenia dzieci religii. Obowiązek ten nie mógłby być wykonanym, gdyby dzicię do żadnej społeczności religijnej nie należało. Stanowczo orzeka ustawa z dnia 25 maja 1868 nr. 49 dz. u. l p. art. 1 do 3, że każde dziecię do pewnego kościoła należeć ma i czyni rodziców, opiekunów i duchownych odpowiedzialnymi za wykonywanie tych postanowień. Wreszcie zawiera ustawa powiatowa o szkołach ludowych z dnia 14 maja 1869 nr. 62 dz. u. p. w §§ 1, 9, 17, 20 postanowienia, że nauka w powszechnych szkołach ludowych i wydziałowych obejmuje także religię i że rodzice nie mogą pozostawić dzieci bez tej nauki.

Niewłaściwie powołano się w zażaleniu na postanowienia ustawy z dnia 9 kwietnia 1870 nr. 51 dz. u. p. i rozp. min. z 20 października 1870 nr. 128 dz. u. p. albowiem takowe dotyczą tylko sposobu zawierania małżeństw i prowadzenia mytryki osób, które do żadnej prawnie uznanej społeczności nie należą, w niniejszym zaś wypadku nie rozchodzi się ani o immatrykulacyę t. z. bezwyznaniowca, ani też o rozstrzygnięcie kwestyi, czy dziecię może należeć do kościoła prawnie nieuznanego. Niemniej nie uwzględnił Trybunał administracyjny powołania się na art. 14 ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli, twierdząc, iż nie narusza to w niczem wolności sumienia i wiary, jeżeli ustawa określa społeczność religijną, do której dziecię należeć i w której zasadach religijnych nauczanem być może.

(Przegląd sąd. i adm.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej Karola Ludwika.

W tych dniach donosiły niektóre dzienniki wiedeńskie, że rząd kolei Karola Ludwika odebrał od rządu wezwanie, ażeby teraz do położenia drugiéj wstęgi kolejowéj przystąpił. Wiadomości téj zaprzeczają inne źródła; a zdaje ona nam się z tego mianowicie względu nieprawdopodobną, że nie istnieją jeszcze te warunki, któreby rząd do takiego kroku upoważniały. Podług brzmienia odnośnych ustępów koncesyi, kolej galicyjska dopiero wtenczas będzie obowiązaną do położenia wstęgi kolejowéj, skoro na staréj swéj linii (Kraków-Lwów) osiągnie ryczałtowy dochód na milę w kwocie 250,000 złr., a na nowéj linii (Lwów-Brody-Podwołoczyska) w kwocie 150,000 złr. i to na ostatniéj w dwóch następujących po sobie latach. Taki wzrost dochodu dotąd jeszcze nie nastąpił. W r. 1876 wynosił ogólny dochód na staréj, 46 mil długiéj linii 8,302,662 złr., co czyni na milę 180 000 złr., na nowéj, 31 mil długiéj linii dochód (*brutto*) wynosił 2,309,789 złr., co czyni na milę tylko 74,000 złr. Co do linii nowéj brakuje więc stanowczo umówionego warunku, bo chociażby rok bieżący przyniósł większy dochód, to zawsze zbywać będzie jeszcze na podobnym rezultacie roku następnego. Na staréj linii dochód od 1go stycznia aż do 31 sierpnia b. r. wynosił wprawdzie więcej niż zwykle, ale zawsze tylko 6 229,000 złr. Chociaż kampania jesienna będzie może bardzo ożywioną skutkiem dobrego żniwa tegorocznego, to jednak trudno przypuścić, ażeby do końca roku ogół dochodu doszedł do sumy 11,000,000, która jest konieczną do dopełnienia warunku koncesyi, co do obowiązku założenia drugiej wstęgi kolejowej. Wpłynięcie sumy 3,271,000 złr. aż do końca roku zdaje nam się z tej przyczyny nieprawdopodobnem, że w takim razie ruch na kolejach, który i tak jest niemały, musiałby się jednak jeszcze podwoić. Potrzebom zwiększonego ruchu zaradziła zresztą kolej Karola Ludwika w ten sposób, że we własnym interesie położyła już na większych swych stacyach, tak długie boczne koleje, że nawet pociągi 129 wołów wiozące mogą się wygodnie wyminąć. Zaradzono więc już dostatecznie potrzebom bieżącym, a ze względu na przyszłe możliwe potrzeby, byłoby dziś rzeczą przedwczesną przystępować do kosztownego rozszerzenia kolei żelaznéj, kiedy ruch na niéj jeszcze się w tym stosunku nie ożywia. Rząd zaś, jeśli w innych celach życzyłby sobie mógł takiego rozszerzenia, mógłby tylko traktować z towarzystwem kolejowem o przyspieszenie położenia drugiéj wstęgi na podstawie zapewnienia jéj odpowiednich korzyści, bo, jak już wykazano, na podstawie warunków koncesyjnych żądać tego dotąd nie ma prawa.

Księgosusz.

W Kossowie powiatu czortkowskiego sprawdzono dnia 1 września wybuch księgosuszu. Zarządzono z tego powodu wszelkie środki ostrożności i ustanowiono przepisany ustawą $22\frac{5}{10}$ kilometrowy okrąg zarazy. Zarazem wzbroniono odbywania targów na bydło rogate w Budzanowie, Jagielnicy, Czortkowie, Jazłowcu, Buczaczu, Suchosławie i w Kopeczyńcach.

Sprawdzono także wybuch księgosuszu między stadem stojącem w zakładzie kontumacyjnym w Podwołoczyskach, z tego powodu wzbroniono przypędu z zagranicy świeżych stad do zakładu kontumacyjnego w Podwołoczyskach.

Rozporządzeniem Namiestnictwa morawskiego z d. 30go sierpnia b. r. zakazany został bezwarunkowo przywóz do Morawii bydła rogatego z powiatów Galicyi zarazą dotkniętych, niemniej z wszystkich zakładów kontumacyjnych.

Z wolnych od zarazy okolic Galicyi dozwolony jest przywóz bydła rzeźnego tylko dla potrzeb miast Berna, Ołomuńca i Lipnika. Dalszy odpęd galicyjskiego bydła rzeźnego z tych trzech miejscowości dozwolonym jest tylko za wyraźnem zezwoleniem właściwej władzy powiatowej.

Wiedeń 12 września.

△ **Okowita.** Przy ograniczonej transakcyi cena towaru efektywnego niewielkiej uległa zmianie; notujemy 31.75 — 32 złr. Peszt, 11 wrz. —·—. Wrocław, 11 września w miejscu —·—. na wrzesień 50·30 mrk. ofiar., na grudzień-styczeń 49·50 mrk. ofiar., Szczecin, 11 września w miejscu 50·30 mrk., na wrześ.-paźdz. 49·50, na kwiecień-maj 50·— mrk., Berlin, 11 września w miejscu 51·60 mrk., na wrześ. 51, na wrzesień październik 50·60, na kwiecień-maj 51·30 mrk. Tendencya chwiejna, szczególniej co do transakcyj terminowych, w których jednak objawia się dążność raczej ku zniżce.

Nafta. Wiedeń, 12 wrześ. z dworca 10·90 złr. za 50 kilo. Brema, 11 wrześ. 13·30 mrk. Hamburg, 11 września w miejscu 12·90 mrk., na wrześ. 12.90, na paźdź.-grudź. 13.50 mrk., Antwerpia, 11 września —. Nowy Jork, 11 wrześ. $14\frac{3}{8}$, w Filadelfii $14\frac{1}{4}$. Tendencya bardzo ustalona ku zwyżce, pod którym to względem zwracamy uwagę szczególniej na notowania amerykańskie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 września. Redaktor odpowiedzialny dziennika *République française* skazany został równie jak Gambetta na trzy miesiące więzienia i 2000 franków grzywny.

Paryż 12 września. *La République Française* donosi, że Gambetta zaniesie rekurs przeciw zapadłemu wczoraj wyrokowi. Allou bronić będzie Gambetty i napisał do niego list w duchu wybitnie republikańskim. Wyrok zaoczny był już wczoraj wieczór skazanemu doręczony; rekurs będzie rozstrzygnięty najpóźniej 20go września.

Paryż 12 września. Cztery dzienniki wieczorne były skonfiskowane, ale trzy z nich uwolniono później, prócz *Bien public*. W skutku wyroku zaocznego, proces Gambetty przeciągnie się aż po wyborach.

Londyn 12 września. *Times* podaje telegram z Aten z d. 11 b. m., który mówi: Pogłoska o rokowaniach rosyjsko-greckich względem zawarcia traktatu wojennego przeciw Turcyi, jest bezzasadną. Z drugiej strony Trikupis odmówił żądaniu lorda Derby, aby Grecya obowiązała się także na przyszłość zachować się neutralnie i zwrócił na to uwagę gabinetu angielskiego, że podobne zobowiązanie, byłoby zrzeczeniem się ze strony Grecyi praw państwa niepodległego i obowiązków względem narodu heleńskiego.

Konstantynopol 12 września (*Pol. Corr.*) Sułtan nadał następujące nominacye: Aarifi basza, były poseł w Wiedniu, a w końcu minister spraw zagranicznych, mianowany jest posłem w Paryżu; Essad bej, otrzymał stopień *bala* i mianowany posłem w Wiedniu; Turchan bej, posłem w Rzymie.

Washington 11 września. Były prezydent Stanów Zjednoczonych John Taylor (od 1841—1845) mianowany został na miejsce Brighama Younga naczelnikiem kościelnym sekty Mormonów.

W sobotę zbiera się sejm węgierski na pierwsze posiedzenie, które ma być hasłem do podniesienia na nowo sprawy ugodowej. Niektóre dzienniki twierdzą bowiem, że odnośne przedłożenia zaraz w sobotę przyjdą pod obrady. Doniesieniu temu sprzeciwia się fakt, że komisye ugodowe nie doprowadziły jeszcze prac swoich tak daleko, iżby dojrzałe były do wniesienia w Izbie. Wszelako spodziewać się można iż nastąpi to wkrótce. Co do obrad w komisyach węgierskich, protokóły urzędowe ogłaszane w dziennikach, nie były, jak się teraz pokazuje, wyczerpujące. Znajdujemy bowiem szczegóły w tej mierze, które jeżeli są prawdziwe, nie tylko mogłyby być rękojmią rychłego przyjścia do skutku ugody, ale nawet całej kwestyi ugodowej inny nadawałyby ustrój. Mianowicie w komisyi zajmującej się sprawą bankową podobno postanowiono zalecać sejmowi odrzucenie przedłożenia rządowego co do długu 80-milionowego i co do sądu polubownego, a natomiast zgodzić się chociaż tylko warunkowo, na zobowiązanie Węgier do częściowej spłaty wspomnionego długu. Jeżeli, powtarzamy jeszcze raz, wiadomość ta jest prawdziwą, natenczas stawia kwestyę ugodową na gruncie, na którym dojście jej do skutku staje się nieco łatwiejszem. Dług 80-milionowy bowiem był może jednym z najważniejszych skopułów, o który rozbijała się chęć obu stron do zgody; wobec przyznania długu tego przez Węgry, prawdopodobnie kwestya bankowa straci na drażliwości i łatwiejszą będzie do przeprowadzenia. Podobno nawet opozycyoniści węgierscy są za tym sposobem załatwienia kwestyi długu 80-milionowego, opierają się tylko stanowczo przedłożeniu o sądzie polubownym.

Wydział ugodowy Izby deputowanych Rady państwa ukończył już obrady nad przedłożeniem o podatku gorzelanym, a dziś ma już przystąpić do obrad nad statutem bankowym. Tak więc i z tej strony Litawy sprawa ugodowa zaczyna być w pełnym toku.

W sobotę przyjdzie już w Izbie do głosowania nad przedłożeniami o reformie podatkowej. Donoszą nam o tem z Wiednia.

Piszą nam z Wiednia 12go września:

„Wiadomość o zajęciu Plewny przez Rosyan, okazała się mylną. Natomiast podług dzisiejszych doniesień trzeba być przygotowanym z jednej strony na dłuższe oblężenie i ostrzeliwanie pozycyj tureckich pod Plewną, z drugiej zaś strony na prawdopodobną kapitulacyę Osmana baszy. Obok wojskowej strony kwestyi wschodniej, najbardziej zwraca na siebie uwagę coraz większa zażyłość między dworem pruskim a rosyjskim, która jest wynikiem uczuć osobistych Cesarza Wilhelma. W chwili najkrytyczniejszej dla Rosyi, przyjaźń Niemiec szczęśliwie przebyła próbę ogniową. Cesarz Wilhelm Carowi wielkie oddał usługi. Nietylko udało mu się usunąć przeszkodę, jaka ze strony Austryi istniała co do interwencyi serbskiej, ale dyplomacya pruska w Belgradzie pracowała przeciw prądom pokojowym i przyspieszyła akcyę serbską. Dalej dyplomacya wielką odegrała rolę w sprawie kooperacyi rumuńskiej, a wskazówki przesłane wam w tej mierze, potwierdził w zupełności *Fremdenblatt.* Zasługują one na wiarę choćby im z Berlina zaprzeczono. Mówią nawet, że wielu oficerów niemieckich bierze udział w wojnie i to w szeregach rumuńskich. Przez udział ks. Karola, jako Hohenzollerna, urzeczywistniła się myśl ulubiona Cesarza Wilhelma. Nareszcie akcya dyplomatyczna, zwrócona przeciw Turcyi pod względem barbarzyństw popełnianych przez jej wojska, również służy Rosyi. Wobec tej zażyłości nietrzeba być prorokiem, aby widzieć, iż Austrya skazaną jest na neutralność, zwłaszcza, że Cesarz Franciszek Józef osobiście bynajmniej nie jest przeciwnym pewnej licencyi na korzyść Rosyi. Toast monarchy w Koszycach, właśnie na ziemi węgierskiej, ma podwójne znaczenie. Utrzymują, że objawy adresowe antirosyjskie sejmu galicyjskiego przyczyniły się do odświeżenia i wzmocnienia węzłów przyjaźni między trzema monarchami północnymi, a swoboda akcyi serbskiej uchodzi za jedno z następstw owej błędnej polityki.“

Jeżeli cesarz Wilhelm jest kitem trzymającym jeszcze rozbite naczynie potrójnego przymierza, to ks. Bismark używa jeszcze tego naczynia, aby z niego wylewać wrzącą wodę na głowy tych, którzy nie dowierzali trwałości tego kitu, mniemając, że naczynie nie przetrwa tak gorącej próby. Kanclerz niemiecki wylał teraz pełne ukropu naczynie to na głowy Turków, bo za jego powodem stanęła umowa względem wspólnego działania wojsk rumuńskich z rosyjskiemi a zapewne i on wpłynął na udział bliski Serbii w wojnie, bo dla czegóżby niemiał w ten sposób nabawiać Austryi kłopotu? Nadto w Stambule bezpośrednio działa dyplomatycznie, gdyż ks. Reuss miał posłuchanie u Sułtana, zapewne w sprawie ukarania sprawców morderstwa konsulów w Salonice, a w nocie rządu niemieckiej Porty w tym przedmiocie, mieści się pogróżka „użycia innych środków.“ Otóż flota niemiecka pancerna ma popłynąć na wody Lewantu.

Podajemy powyżej obszerniejszą treść proklamacyi ks. Karola Rumuńskiego do narodu, o której nam wczoraj telegrafowano. Nie jest to zapewne dosłowne brzmienie odezwy, bo nadeszło drogą telegraficzną i zbywa mu na pewnych wyrażeniach łączących lub uzupełniających okresy; nie sądzimy bowiem, aby pisaną była tym samym stylem lapidarnym, w którym ją telegraf przyniósł. Ale mniejsza o formę. Rzecz zaś główna jest z niej widoczną, a mianowicie, że Rumunia rozpoczyna wojnę z Turcyą, inaczej ją motywując, niż umowę z Rosyą o przechód wojsk. Motywa wypowiedzenia wojny nie są zbyt logicznemi, ale logiką ich jest armia rosyjska, która służy za podstawę; sens moralny zaś z tej proklamacyi wypływa jak z bajki. Jest nim bowiem rozpostarcie granic rumuńskich na koszt—czy Turcyi? Nie wiemy. Wynik ten jednak niekoniecznie jeszcze zgodzi się z wynikiem wojny, bo gdy przyjdzie kiedyś dzielić się szatami Turcyi, kto wie, czy Rosya zechce przystać na rozpostarcie się Rumunii i czy Austrya na to pozwoli. W proklamacyi tej odwołuje się książę na swoją misyę u dolnego Dunaju i na tytuł niepodległego państwa, jakby już miał go sobie zapewniony.

Depesza z Konstantynopola donosi, że ajent dyplomatyczny serbski Christicz otrzymał rozkaz, aby w każej chwili gotów był do opuszczenia stolicy tureckiej. Przygotowuje się więc formalne zerwanie stosunków między Turcyą a Serbią. Wojska zaś tureckie stojące nad granicą serbską, otrzymały rozkaz, aby w razie przejścia granicy przez wojsko ks. Milana, wkroczyły natychmiast na terytoryum serbskie. Tak więc jak zapowiadano, akcya wojenna Serbii rozpocznie się w połowie września. Stosunki głównej kwatery rosyjskiej z Belgradem są bardzo ściste; wszystkie rozkazy mają ztamtąd wychodzić. Dowodziłoby to, że Rosya pragnie pomocy serbskiej i właśnie w tej chwili na nią liczy.

Francya żyje tylko epizodami i w dziennych wypadkach szuka zaspokojenia potrzeb swoich politycznych. Kiedy cała Europa w stosunkach swoich wstrząśnięta kwestyą wschodnią i jej następstwami, tyle i dla Francyi ważnemi — Francya sama jedna bawi się w demonstracyjki, a to zarówno republikanie na pogrzebie Thiersa, jak rząd przez proces Gambetty albo przejażdżki Mac-Mahona, które są mniejszej jeszcze wartości niż śmierć Thiersa. Teraz tym ważnym dylematem zajmują się dzienniki: czy Thiers umarł w porę i coby było, gdyby umarł nieco wcześniej, lub nieco później.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 13 września. Klub lewicy uchwalił jednomyślnie w przedmiocie reformy podatkowej głosować za wzięciem przedłożenia rządowego pod rozprawy szczegółowe na podstawie sprawozdania większości. Przy wyborze biura wybrano dotychczasowych jego członków, ponieważ Herbst stanowczo odmówił przyjęcia urzędu prezesa. Wydział ugodowy załatwił resztę paragrafów ustawy o podatku gorzelanym bez istotnej dyskusyi i natychmiast przystąpił do trzeciego czytania. Edward Suess wybrany sprawozdawcą.

Wiedeń 13 września (*pryw.*). *Fremdenblatt* zaprzecza, aby w toaście N. Pana wzniesionym w Koszycach wczoraj na obchód imienin Cara Aleksandra mieścił się wyraz „sprzymierzeniec.“ — Wczoraj nadeszła tu wiadomość, że Chrysticz (dyplomatyczny ajent serbski) ma dziś zażądać w Konstantynopolu paszportów i odjechać ztamtąd.

Wiedeń 13 wrześ. (*pryw.*) Według doniesienia *Tagblattu*, jenerał Kauffmann powołany został do głównej kwatery rosyjskiej. (Utrzymują od niejakiego czasu, że jenerał ten ma objąć zarząd intendantury armii rosyjskiej. *Red. Cz.*). *Fremdenblatt* dowodzi, że Serbia zrywając pokój, naraża się na utratę sympatyj europejskich i pozbawia się wszelkich widoków do liczenia na wsparcie mocarstw, gdy przyjdzie do możebnego zawarcia pokoju. *N. fr. Presse* podnosi coraz wybitniejsze oznaki przychylności gabinetu berlińskiego dla Rosyi. — Podczas kiedy większa część dzienników przypisuje wielkie znaczenie toastowi cesarskiemu w Koszycach, *Fremdenblatt* dowiaduje się z Pesztu, że N. Pan nie użył w toaście wyrazu „sprzymierzeniec“ o Carze Aleksandrze.—*Fremdenblatt* dowiaduje się z Konstantynopola, że Hussein basza, dowódzca eskadry na morzu Śródziemnem, powołany został jak najspieszniej. Rząd turecki zamierza użyć okrętów tej eskadry przeciw Grecyi. — *Presse* podaje z Cetyni wiadomość, że Czarnogórcy znów pobili Turków w pobliżu Klaszyna, gdzie padło 600 Turków, 100 dostało się w niewolę i stracili Turcy 3 działa.

Wiedeń 13 września. *Polit. Corres.* donosi, że połączone wojska rosyjskie i rumuńskie zdobyły Griwicę, najsilniejszą pozycyę Osmana baszy, pod Plewną.

Koszyce 13 września. Cesarz wystosował pismo własnoręczne do komendanta wojskowego Fmp. Ziemięckiego, polecając mu, aby wyraził zupełne zadowolenie i uznanie cesarskie wszystkim jenerałom, sztabowym i wyższym oficerom, oraz wojsku, za wzorowy porządek, dobrą postawę i wysoki stopień wykształcenia. Do naczelnego wodza honwedów wydał NPan podobne pismo odręczne.

Konstantynopol 12go września. Sułtan przesłał pani Thiers depeszę kondolencyjną. Bitwa pod Plewną trwa ciągle. Trzy korpusy uderzyły na Plewnę. Osman utrzymuje jeszcze związek z Archanikiem. Zanosi się na bitwę pod Bielą, gdzie Rosyanie skoncentrowali się. Bombardowanie Ruszczuku ustało. Sulejman trzyma się na stanowiskach swoich w Szybce. Oddział jego odbywając rekonesans na drodze ku Gabrowy, zdobył wzgórze Buzlundże stoczywszy bitwę z Rosyanami, którzy wielkie straty ponieśli, zburzył szańce; droga do przesmyku Trawny jest w posiadaniu Turków. Derwisz basza donosi pod d. 9 b. m. o pomyślnej dla Turków utarczce pod Batum.

Kursa. Wiedeń 13 września godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 65 30 — Renta srebrna 68 —. — Losy z r. 1860 112·— Akcye Banku Narod. 857.— Akcye kredytowe 220·25 — Londyn 117 85. — Srebro 104 60 — Napoleony 9 $45\frac{1}{2}$ — Lombardy 75 — — Losy z r. 1864 134.— — Akcye kolei Karola Ludwika 249 75 —Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 120 50. — Akcye kolei węg. północno wschod. 116 —. — Akcye kolei węg. wschod. — — Angl. Bank 112·25 — Obligacye indemn. galicyjskie 85·— — Losy premiowe węgierskie 82 25. — Marki 57·90 — Ruble 122·50

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

(2292)

Za duszę ś. p.
OLIMPII z LIPIŃSKICH
Jabłońskiéj
odbędzie się
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
msza żałobna
w sobotę dnia 15 września b. r.
jako w rocznicę śmierci
o godz. 10 zrana.

W Zakładzie Ś. Józefa
dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ulica Karmelicka L. 141,
nabyć można z Haarlemu prawdziwych cebulek kwiatowych:
HIACYNTÓW z pełnym czy pojedynczym kwiatem szt. 15, 20, 30 i do 60 cent.; tychże do gruntów 100 szt. 8 złr. — TULIPANÓW wczesnych pełnych (Tournesoll) szt. 10 cent., pojedynczych (Duc von Thol) szt. 8 cnt., do gruntu zaś 100 szt. 5 złr. — SZAFRAŃCÓW (Crocus) w 6 odmianach 100 szt. 1 złr. 50 cnt. — TACETÓW szt. 20 cnt. — IRIS ANGLICA szt. 5 cnt. — WYSADKI trzechletnich szparagów 100 sztuk 1 złr. 50 cent. — SZCZEPY owocowe w doborowych gatunkach, dwóch, trzech i czteroletnich, jakoto: grusze, jabłonie, śliwki, wiśnie, brzoskwinie szt. 40 cnt. do 1 złr. 25 cnt. — AGRESTU 100 sztuk 8 złr. (2290-1-6)

Meble mało używane
są do sprzedania przy ul. Batorego pod L. 164 na I. piętrze. (2289-1-5)

Do Salonu mód paryskich
przy ul. Szewskiéj pod L. 209 na I. piętrze
nadszedł świeży transport kapeluszy jesiennych i zimowych, aksamitów, kwiatów, piór, wstążek, krawatek tureckich w najlepszym guście. Przyjmuje się także krawieczczyznę damską. (2291-1-4)
Klementyna Chojecka.

Ważne
dla Szan. PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń i t. d.
Drożdże prasowane
z fabryki PP. Mautnera i Syna w Wiedniu, uznane jako najsilniejsze i najlepsze w Europie, bo wszelkie inne gatunki najmniéj o 50% w dobroci przewyższają; **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla przy głównym Rynku.** — Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się spiesznie. (2232-1-)

Młocarnia
ręczna, cepowa, z fabryki Claytona, **jest do nabycia za 60 złr.** w JURCZYCACH, poczta Skawina. (2293-1-3)



Flürscheim'a **szrotowniki** i **gniotowniki** do karmy, oszczędność karmy 20—50%, cena z korbą i zwykłemi walcami złr. 16, z hartowanemi walcami złr. 20, z najlep. stalowemi walcami złr. 24. Z kołem obrotowem złr. 5 więcéj. Żadna rozrzutność karmy, lepsze trawienie, szybsze karmienie, przydatne dla wszelkich zbóż i owoców strączkowych. **Z kołem obrotowem podwójna działalność.** Walce są do rozstawienia, całe z żelaza i stali, mogą być przyszrubowane do każdéj belki.
Jedyny skład dla Austryi-Węgier mają **M. Selig jun. & Co. Nachfolger** I. Elisabethstrasse 15 w Wiedniu. (2169-1-)

Do handlu A. Mecnarowskiego
przy ulicy Szczepańskiéj,
potrzebni są **praktykanci**, którzy ukończyli lat 15. (2264-3-3)

Z okazyi i na pamiątkę
Wystawy Lwowskiéj 1877 r.
wyjdzie:
Katalog dzieł treści naukowéj w językach polskim, francuskim i niemieckim, z uwzględnieniem szczegółowem **Pedagogiki, Wychowania i Szkolnictwa** (a pominięciem dzieł treści ściśle teologicznéj, prawniczéj i medycznéj).
Katalog ten **ułożony w sposób zupełnie nowy i praktyczny,** a obejmujący około 25 arkuszy w dużéj 8ce będzie bardzo pożądanym **przewodnikiem w wyborze i kupowaniu dzieł treści naukowéj.** Znaczna część dzieł w tym katalogu ogłoszonych jest podana po cenach **bardzo zniżonych.**
Zgłoszenia o ten, jako i inne katalogi przyjmuje już teraz **księgarnia Karola Wilda we Lwowie,** ulica Halicka Nr. 21. (2243-4-4)
Taż księgarnia wyda w ciągu trwania Wystawy Lwowskiéj swój
Katalog dzieł z gałęzi rolnictwa i leśnictwa itd. (w znacznéj części po cenach bardzo zniżonych).

Chłopiec mający lat 15 i ukończywszy 4 niższe realne klasy, z najlepszem wychowaniem w domu obywatelskim, poszukuje posady **praktykanta** w handlu czysto korzennym lub galanteryjnym. — Zgłoszenia do tegoż rodziców pod adresem: *„P. Laskowski* we Frysztaku.“ (2277-2-3)

Mieszkanie do wynajęcia
w domu Walerego Rzewuskiego
przy plantacyach: cztery pokoje z salonikiem w parterze, — kuchnią w anterenach, strychem i piwnicą; *przy ulicy Floryańskiéj:* dwa pokoje z kuchnią na I piętrze. (2214-3-)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1628-72-)

Izrael. pensyonat dla panien.
Bardzo staranna opieka cielesna i duchowa. — Obszerne, wygodne mieszkanie. — Bliższa wiadomość na łaskawe zgłoszenia przez prospekta i dobre polecenia.
Wrocław, Agnerstrasse 12.
Johanna Schweitzer geb. Kobrak,
(2176) **egzaminowana nauczycielka.**

Ciągnienie d. 30 września.
W seryi wyciągnięty los brunszwicki złr. 150, połówka złr. 80, ćwiartka złr. 40, dziesiątka złr. 16, dwudziestka złr. 8, główna wygrana 120,000 marek w złocie.
Promesy kredytowe złr. 4·25 i stempel; **promesy losów miasta Wiednia złr. 2·50** i stempel, razem tylko złr. 6·50 i stempel. Główna wygrana złr. **400,000.**
Ciągnienie **1 października 1877 r.** (2177-1-)
Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

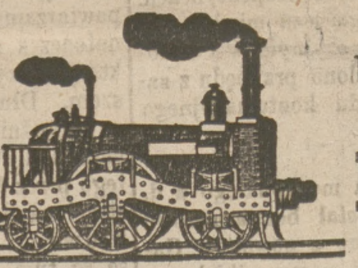
W dobrach Podleszany pod Mielcem
poszukuje się od 1go października b. r. **ekonoma** kawalera, energicznego, trzeźwego i pracowitego człowieka, obznajomionego z prowadzeniem rejestrów gospodarskich. (2275-2-6) **Zarząd dóbr.**



Skład trumien metalowych
w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**
(1431-15-) **FR. EBERT.**

Zdroje szczawiowe Deutsch-Kreutz.
(RUDOLFS-QUELLE)
Najczystszy alkaliczny szczawik bez żelaza.
Rozbiór dokonany przez nadwornego radcę prof. Dr. R. Freseniusa w Wiesbaden.
Znany jako najbardziéj ożywiający nader smaczny napój mineralny, a także uzdrawiający jak żadna inna woda mineralna, szczególniéj przy wszelkich dolegliwościach piersi, błonk śluzowych i t. d. ustroju ciała.
Bezpośrednie zamówienia lub zapytania należy adresować: An den Besitzer der Quelle **Eduard Langfelder Wien I Johannesgasse** 12, lub: An die Brunnen-Verwaltung in **Deutsch-Kreutz** bei **Oedenburg.** (1606-20-39)
Ceny na miejscu w **stacyi Oedenburg** włącznie z opakowaniem.
1 skrzyneczka z 25 półlitrowemi flaszkami złr. 4. 50
1 „ „ „ z 25 całemi litrowemi flaszkami „ 6. 50
Skład w Krakowie u p. **W. Goldwassera w głównym rynku l. 44.**

ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.
Nr. 6196 z r. 1877. (2228-1-2)
Obwieszczenie
Począwszy od dnia 1 października aż do konca grudnia 1877 r. przy opłacie frachtowéj za posyłki **zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych, wyrobów mełtych i słodu w ruchu lokalnym,** pobieranym będzie **dodatek ażya tylko po 5%.**
Gdyby w tym czasie przy pozycyach frachtowych taryf ogólnych pobieranym być miał dodatek ażya **niższy aniżeli 5%,** to i przy wyżwymienionych transportach pobieranym będzie odpowiedni **niższy dodatek ażya.**
Wiedeń, dnia 1go września 1877 r.
Generalna Dyrekcya.

Upraszam pana **Henryka Winiewicza** o podanie mi obecnego miejsca pobytu celem uregulowania wiadomego mu interesu.
Franciszek Rziwnacz,
(2257-3-3) księgarz w Pradze czeskiéj.

Całe drugie piętro
składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni, piwnicy i strychu, **jest do wynajęcia** od Ś. Michała w domu pod L. 349 przy ulicy Floryańskiéj. Wiadomość na miejscu. (2272-1-3)

(Nadesłane).
TELEGRAM.
Trzecia główna wygrana 1839 r. losów państwowych
złr. 30,000
wyciągniętą została u mnie d. 1 września b. r. na jedną piątą losu Nr. **70855.** (2170-2-3)
M. J. Guth
w Pradze, Graben N. 19 — w Wiedniu, Kohlmarkt N. 5.

Dwa pokoje
do wynajęcia przy ulicy Śgo Jana pod N. **313** od **1go** października. (2203-2-4)

Adjunkt gospodarczy.
Młody człowiek, który uczęszczał na 2 wyższe zakłady gospodarcze, następnie miał posadę w słynnym majątku w Galicyi jako adjunkt gospodarczy, obecnie zaś znajduje się w obowiązku w bardzo znacznym majątku w Morawii i najlepszemi świadectwami wykazać się może, poszukuje posady jako adjunkt gospodarczy. Obeznany jest dokładnie z pojedynczą i podwójną buchhalteryą, praktycznem i teoretycznem pędzeniem spirytusu i sernictwem. — Włada językiem polskim, niemieckim i czeskim.
Bliższa wiadomość pod **Pflug** poste restante **Napagedl, Mähren.** (2256-4-3)

Wichtig für Damen!
Von renomirten Aerzten u. competenten Damen bestens empfohlen, empfehle ich als ganz vorzüglich, praktisch, und bequem **Periodenkissen von Meerschwämmen** mit elastischen Gürtel zum Gebrauch bei Menstruation, Fluhs, Gebärmutterleiden, auch gegen Erkältungen u. auf Reisen, sowie beim Jungen und längeren Promenaden oder Fusstouren. Dieselben werden wie jede andere Wäsche gereinigt und sind jahrelang zu gebrauchen. (1604-12-12)
Bestellung genügt die Angabe ob die Dame grosser oder kleiner Natur, mageren oder fleischigen Körperbaues ist. Preis 1 Gürtel nebst 2 Kissen 3 fl., 1 Gürtel nebst 4 Kissen (der Abwechslung halber erwünscht) 4½ fl. incl. Verpackung.
John Zieger Graz, Neüthorgasse Nr. 38.
Bandagen u. Gummi-Specialitäten.

Zupełnie nieprzemakalne płaszcze i **menżykowy**
ze znanéj doskonałéj styryjskiéj wełny owczéj, ciemno-brunatno-szarego koloru naturalnego.
Płaszcz dla turystów z kapiszonem . . . . złr. 7·—
Płaszcz do podróży i polowania z kapiszonem . . . . „ 10·50
Piękny jesienny menżykow z kapiszonem dla mężczyzn . . . . . „ 12·—
Gustowny bardzo odpowiedni **menżykow dla pań** . . . . „ 12·—
Pisemne zamówienia wykonane będą za zaliczką pocztową natychmiast przez mój skład. (2167-1-6)
Jan Günsberg w Graz, w Styryi.

Gospodarczo-rolniczy zakład uniwersytetu w Lipsku.
Półrocze zimowe rozpoczyna się 18go października. Program i rozkład godzin można otrzymać u podpisanego. (H. 34253)
Dyrektor
(2172) **Prof. Dr. Blomeyer.**

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.
Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.
Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WÓDKA FRANCUSKA I SÓL.
Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**
Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.
w **Bergen** (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**
Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann. (1712-13-)

SYROP PAGLIANO,
wprost z Florencyi sprowadzony, z powodu swego krew czyszczącego skutku ogólnie znany.
1 flakon 1 złr.; 1 szkrzyneczka z 12 flakonami przesyła się opłatnie za nadesłaniem 10 złr. przekazem pocztowym.
A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,**
Tuchlauben Nr. 9.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kongregacyi kupieckiéj.
Kraków, 13 Września.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	121 75	123 25
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 95
Mark niemiecki . . . . . „ 100 „	57 25	58 50
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 55	5 75
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 55	5 75
Napoleondor „ . „ 1 „	9 38	9 60
Półimperyał „ . „ 1 „	9 50	9 80
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 25	106 25
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	103 —	104 50
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	— —	92 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	86 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	85 25	86 60
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	89 —	91 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	96 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	83 50	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	84 —	88 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	98 —
Priority banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	95 50	97 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	83 —	85
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	247 —	251 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	118 50	122 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	225 —	233 —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. — (rub. i kop.)

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	18 —	21 —
Wiedeń 12 Września.		
5% zjedn. dług państw. bank.	65 40	65 55
5 „ „ „ „ srebr.	68 15	68 30
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	— —	103 50
„ „ „ węgierskie	76 25	76 75
„ „ „ galicyjskie	84 80	85 30
„ „ „ bukowińsk.	81 50	82 50
„ „ „ siedmiogr.	74 —	74 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 75	98 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	97 45	97 70
4 „ galicyjskie	77 75	— —
5 „ „	85 50	86 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 —	95 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	97 50
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kred. austr. . .	104 —	104 50
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	88 50	88 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	134 50	135 50
6 „ Banku gal. hipot. .	89 50	90 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	319 —	321 —
„ „ „ 1854 .	108 50	109 —
„ „ „ 1860 .	111 90	112 30
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119 50	120 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	133 50	134 —
„ prem. pożyczki węg.	79 —	80 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 —	26 —
„ kredytowe	165 —	165 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	93 50
„ księcia Salm . . .	38 50	39 —
„ „ Palffy . . .	29 50	30 50
„ „ Klary . . .	29 25	29 50
„ hr. St. Genois . . .	33 —	35 —
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ Windischgraetz . .	27 75	28 50
„ hr. Waldstein . . .	22 —	22 50
„ hr. Keglevich . . .	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 —	14 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. „	853 —	855 —
Zakładu kredytowego . .	212 50	213 —
Żeglugi parow. na Dunaju	376 —	378 —
Kolei północ. Ferdynanda	1930	1940
„ rządowej fr. a. . .	281 50	282 —
„ zachod. c. Elżbiety .	177 —	177 50
„ Południowej . . .	70 —	71 —
„ Galicyjskiej	248 50	249 —
„ Czerniowieckiej . .	120 —	121 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	112 —	113 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	111 —	112 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	116 50	117 —
„ Koszycko-Bogumił. .	111 50	112 50
„ Siedmiogrodzkiej .	103 —	104 —
„ Cisańskiej	196 50	197 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	116 50	117 50
„ Franciszka Józefa .	134 50	135 —
Banku anglo-austryackiego	109 50	110 —
Zakładu kredytowego węg.	197 —	197 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	70 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	227 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	103 —	104 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	71 40	71 60
„ państwowej 500 fr.	150 —	152 —
Emisya z r. 1867 .	— —	145 50
„ południowej 500 fr.	— —	106 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ poł. c. Fer. 100 złr. m.k.	101 —	102 —
„ „ „ 100 złr. w a.	98 —	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	106 50	107 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	86 —	87 —
5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	99 —	99 50
Emisya II.	98 50	99 —
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 50	77 —
Emisya z r. 1867 .	75 25	75 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 25	65 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	76 —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 —	90 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 63	5 65
„ dukat na wagę	$5\ 66^{50}$	5 68

	płacą	żądają
Napoleondory	09 46	09 47
Suweryny angielskie . .	11 80	11 90
Imperyały rosyjskie . .	09 66	09 70
Srebro	104 55	104 70
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 90	58 —
Rubel pap.	$1\ 22^{50}$	1 23
Lwów 12 wrześ.		
Dukat holenderski . . .	5 52	5 66
„ cesarski	5 56	5 68
Półimperyał rosyjski . .	9 50	9 75
Rubel srebrny rosyjski .	1 80	1 90
„ papierowy . . .	1 22	1 24
Marki (100)	57 50	58 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 60	86 25
„ „ „ „ „ 4	78 50	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 60	90 50
Obligi indemn. bez kupon.	84 75	85 75
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	246 50	248 50
„ „ Lwow.-Czern.	119 —	121 —
„ Banku hipot. gal.	237 —	240 —

Warszawa 10 wrześ.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100	—	—	—
„ „ 2ej seryi .	100	—	—	—
kupon . .	86 2/3		—	—
„ „ nowe . .	96	—	96	30
kupon . .	108 1/6		—	—
„ likwidacyjne . . .	84	05	84	35
kupon . .	111 1/6		—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ „ bydgoska	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ 1866 „	—	—	—	—

Pociągi na kolejach żelaznych.
Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut późniéj od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 4.53 p. p. 7.10 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.